

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościński!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieli o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warena 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

W niedzielę, 2 sierpnia, o godz. 2-cj po
pol., na Pelcowiznie w domu rządowym na
Kanale (pod Żeraniem) odbędzie się WIEC

POLITYCZNY, na którym przemawiać będą
tow. radny Piłacki, Kowalew, Haupa,
Modliński. Towarzysze, stawcie się licznie!

Chory przemysł.

Próba obniżenia kursu złotego na
szczęście nie udała się i można ją uważać
za zlikwidowaną. Wszystkie poszlaki wska-
zuja na to, że był to istotnie manewr polity-
czny na szkodę Polski, sztucznie wywo-
łany popłoch, a nie zachwianie ufności giełd
zagranicznych do złotego. Silne pokrycie
emisji banknotów Banku Polskiego, łącznie
ze spodziewanym dopływem obcej waluty
za wywożone zagranicę zboże, daje narazie
rękomy trwałości kursu złotego.

Piszemy; narazie. Uprzymiśnijmy so-
bie, że na zdrowy pieniądz składają się
dwa czynniki: dobra polityka finansowa i
dobra polityka gospodarcza, przyczem jed-
na wpływa na drugą i obie nawzajem od
siebie zależą. Otóż polityka finansowa p.
Grabskiego, pomimo wszystkich zastrzeżeń,
jakie mamy wobec niej, odznaczała się do-
tychczas energią i celowością (co oczy-
wiście nie znaczy, by była sprawiedliwa z
punktu widzenia społecznego). Owocem tej
polityki jest nowa waluta o niezachwianym
dotychczas kursie.

Inaczej przedstawia się polityka gos-
podarczą p. Grabskiego. Tu daremnie szu-
kalibyśmy samodzielności, planowości, ja-
sno wytkniętej drogi, szerszych horyzon-
tów. Ba! Gdy mowa o polityce gospodar-
czej p. Grabskiego, to trzeba stwierdzić, że
nie on kieruje tą polityką, lecz jest kiero-
wany przez możne sfery gospodarcze.

Dość wskazać, że p. Grabski, wobec
naszego ujemnego bilansu handlowego,
wszystkie swe nadzieje co do poprawy bi-
lansu pokładał w urodzaj tegoroczny.
Szczęściem nadzieje te nie zawiodły, uro-
dzaj istotnie wypadł dobry i stąd są wido-
ki poprawienia bilansu handlowego. Ale
coż to za polityka, w której dobroć nie-
bo gra rolę skarbnika? Przypomnijmy, że
wskutek szeszoletniego nieurodzaju Polska
musiała sprowadzać zboże z zagranicy i to
przedewszystkiem odbiło się ujemnie na bi-
lansie. Polska w jednym tylko miesiącu
mają r. b. zapłaciła 40 milionów złotych za
zboże zagranicę! A przecież mimo nie-
urodzaju i naprzekór naszym przestrogom p.
Grabski w r. ub., zezwolił na wywóz zboża
zagranicę, ulegając naciskowi ziemian. Nie
wiemy jeszcze, jakie będą rozmiary tegoro-
cznego wywozu. Sadząc z dobrego urodzaju,
z potrzeb skarbu i... apetytu ziemian,
wywóz będzie ołbrzymi. I tu znowu z góry
przestrzegamy, by nie przeciągano struny,
by pomyślano zawczasu zarówno o potrze-
bach kraju na rok bieżący i przyszły (do
następnych zbiorów), jak też o obniżeniu
cen, gdyż dobry urodzaj nie powinien przy-
nosić korzyści jedynie skarbowi, lecz także
społynom.

Uzależnienie bilansu handlowego od u-
rodzaju świadczy o zależności Rządu od a-
grarjuszów. Rząd wzamian za walutę obcą
z wywozu zboża idzie agrarjuszom na rękę,
znosząc cła wywozowe, udzielając ulg po-
datkowych i t. p.

A jednocześnie świadczy to o niemocy
naszego przemysłu. Nie przemysł występuje
w roli ratownika bilansu, lecz rolnictwo.
I w tem wyraża się kleska naszej gospo-
darki, w tem tkwi wielkie niebezpieczeń-
stwo dla przyszłości kraju naszego. Pol-
ska, już choćby ze względu na swe poło-
żenie geograficzne, nie ostoi się wobec
swych sąsiadów, jeśli nie dorówna im pod
względem rozwoju przemysłowego. Jest
to pewnik, z którego wszyscy chyba zdają
sobie sprawę. A jednak z przemysłem pol-

skim jest źle i nie ma wcale widoków po-
prawy. Wina w tem przedewszystkiem
rycerzy przemysłu, grasujących w Polsce.
Trudno o kastę bardziej obojętną dla lo-
sów własnego zawodu i dla losów Państwa,
bardziej zdemoralizowaną paskarstwem
wojennym i inflacją powojenną, niż różno-
narodowi i wszechwyznaniowi lewiatńczy-
cy w Polsce.

Obszarnicy nie są zapewne lepsi od
przemysłowców, ale dla tamtych pracuje
ziemia i niebo, w rolnictwie momenty konku-
rencyjne, poziom i technika produkcji nie
odgrywają takiej roli, co w przemyśle. Tu
trzeba ciąglej, wytężonej pracy wynalaz-
czej i inicjatywy, trzeba inwestycji i ulep-
szeń technicznych, trzeba dbałości o rynki,
trzeba troski o los robotnika. Nowocze-
sny przemysł w Polsce, chcący konkuro-
wać z takim olbrzymem, jak Niemcy, musi
posiadać najwyższe kwalifikacje fachowe
i obejmować najszersze horyzonty społe-
czne. A tymczasem u nas pod tym wzglę-
dem jeszcze wszystkim jest do zrobienia.

Coż pomogą naiwne rady i nawoływa-

Kilka uwag z powodu konferencji u p. prezesa Banku Polskiego.

Wiadomości nadchodzące z różnych stron
oraz notowania złotego na większych gieł-
dach świadczą, że pozorne czy istotne nie-
bezpieczeństwo załamania się kursu złotego
minęło.

Szereg zarządzeń już podjętych przez
Rząd, oraz dalsze zarządzenia, które Rząd
wprowadza lub wprowadzić zamierza w kie-
runku ograniczenia naszego importu do gra-
nic niezbędnej potrzeby, mogą wzmocnić naj-
słabszy odcinek naszego frontu skarbowego,
który wszyscy znamy pod nazwą ujemnego
bilansu handlowego.

W tym momencie, kiedy niebezpieczeń-
stwo zachwiania się złotego minęło i kiedy
skok kursu dolara z 5.18 do 5.50, 5.60 a na-
wet 5.70 możemy zaliczyć do przeszłości, na-
leży zastanowić się, czy w samej rzeczy wy-
starczy tyłko, aby ktoś zechciał zachwiać
nasz pieniądź i złoty już pada? Czy napra-
wdę złoty opiera się na tak kruchych pod-
stawach, że byle podmuch z Berlina lub
Gdańska już obraca w niwecz cały dwuletni
wysiłek społeczeństwa i Rządu?

Na te pytania musimy odpowiedzieć
przecząco. Ale zarazem musimy stwierdzić,
że np. przed rokiem taka nawet jedno-
nowa próba zachwiania kursem naszego złotego
byłaby poza granicami możliwości.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. Dlatego,
że przed rokiem nie mieliśmy ujemnego bi-
lansu handlowego, a obecnie go mamy. Dla-
tego, że przed rokiem wpływy obcych walut
do Kasy Banku Polskiego przewyższały wy-
datki w obcych walutach, natomiast już w
pierwszych pięciu miesiącach roku bież. nad-
wyżka naszego importu nad eksportem, a tem
samem i ubytek obcych walut wyniósł około
350 mil. zł.

Obecnie czynniki rządowe, jakoteż pre-
zes Banku Polskiego na wczorajszej konfe-
rencyi prasowej, apelują do prasy, a przez

nią, byśmy nie kupowali towarów zagrani-
cznych, byśmy bojkotowali Niemcy, skoro
przemysł w Polsce zupełnie nie dba o kon-
sumenta krajowego, zupełnie nie liczy się
z jego potrzebami i środkami materialne-
mi. Tak samo zresztą jak nie dba o same
warstwy pracy, dbając zato o kredyty i
wsparcia rządowe.

Przemysł w Polsce to jedna z najsmu-
tniejszych kart naszego życia. Jest on
nawskroś przeżarty sobkostwem, duchem
prywaty, gangreną lichwy, nienasyconą
żądzą szybkiego zubożania się kosztem
innych. Tu trzeba gruntownie wykorzystać
dzisiejsze zwyczaje i obyczaje panów prze-
mysłowców, całe ich „nastawienie” duche-
we, jeśli ma nastąpić uzdrowienie chore-
go przemysłu. W tym kierunku działań
winna opinia publiczna i Rząd. Gdyby
zaś to nie odniosło skutku, co jest więcej
niż prawdopodobne, to stanęlibyśmy wo-
bec faktu bankructwa przedsiębiorstw pry-
watnych, które siłą rzeczy musi pociągnąć
za sobą przejście w coraz większym za-
kresie do form gospodarki państwowej, o-
raz społecznej.

Tak czy inaczej, obecny stan rzeczy
w przemyśle długo tak trwać nie może i
nie powinien. Nie może też dłużej trwać
obecny stosunek Rządu do sprawy prze-
mysłu w Polsce. Atak na złotego uwyda-
tnił tę sprawę w całej doniosłości i grozie.
Atak odparto, ale Niemcy mogą go często
wznawiać, bijąc w najsłabszą stronę Pol-
ski — jej chory przemysł.

J. M. B.

prasę do społeczeństwa o wyrzeczenie się ar-
tykułów zagranicznych.

Istotnie, zamiłowanie do cudzoziemszczy-
zny, do wyrobów zagranicznych jest naszą
starą wadą i z tem trzeba podjąć walkę. Ale
czy tylko społeczeństwo tu zawiniło. Czy
Rząd nie posiada w swem ręku regulatora
przywozu i wywozu. Czy jeśli na przedwó-
dku wyzbywaliśmy się zagranicznych walut za
importowaną drogą mąkę, to czy nie wina w
tem Rządu?

P. prezes Banku Polskiego wspominał o
tem, że nawet zapalki sprowadzamy z zagra-
nicy. Tu stanowczo musimy wystąpić o
obronie społeczeństwa. Na zapalkach zagra-
nicznych nikomu nie zależy. Tu winę cał-
kownie ponosi Rząd, który z dziwną obojęt-
nością przyglądał się, jak systematycznie zgra-
nia spekulantów skupowała fabryki zapalek,
zamykała je, na bruk wyrzucała tysiące ro-
botników, powiększając kadry bezrobotnych
i niszczyła pięknie rozwijającą się gałąź prze-
mysłu.

Prasa i społeczeństwo poruszone były tą
sprawą, ale Rząd milczał, nie przewidując,
czy nie chcąc przewidzieć, że zamykanie kra-
jowych fabryk musi w konsekwencji dopro-
wodzić do importu zagranicznego.

Obył to jednodniowe drgnięcie złotego
oduczyl społeczeństwo od zamiłowania do
zagranicznych artykułów zbytku, ale niemniej
będzie rzeczą niezmiernie pożądaną, jeśli nie-
bezpieczeństwo, które groziło naszej walucie
otworzy nareszcie oczy Rządowi na jego wła-
sne błędy.

Strajk w fabryce Budowy Parowozów.

Jak przewidywaliśmy, strajk w fabry-
kach przemysłu metalowego rozszerza się.
Wczoraj porzucili pracę robotnicy w fabry-
ce „Budowy Parowozów”. Żądania wysu-
nęto takie same, jak w fabryce „Lilpop,
Rau i Loewenstein”. Strajkuje przeszło
1.800 robotników.

W fabryce Handtkego strajkuje 62
młodocianych robotników.

W dzisiejszym numerze:

KURS ZŁOTEGO POWRÓCIŁ DO NORMY.
KONFERENCJA U PREZ. KARPINSKIEGO
I KILKA UWAG O NIEJ.

CHORY PRZEMYSŁ.
ŚMIERĆ DWUCH LOTNIKÓW W WARSZA-
WIE.

TEROR MONARCHISTYCZNY W ROSJI
SOWIECKIEJ.

SKARGA OBYWATELA WŁOSKIEGO. (Ko-
resp. własna).

TAK ZW. KONGRES KOMUNISTÓW NIE-
MIECKICH.

KATASTROFA KOLEJOWA NA DWORCU
GŁÓWNYM W WARSZAWIE.

OSTRZELIWANIE POCIĄGU WARSZA-
WA — GDANSK.

STRAJK W FABRYCE BUDOWY PARO-
WOZÓW.

ODCZYT MIN. SKRZYNSKIEGO W AME-
RYCE.

KONFERENCJA U MIN. MEJEROWICZA.
STOSUNKI W GNEZNIU.

CURIOSA.
ODCINEK: MARJAN ABRAMOWICZ. K.
Pietkiewicz.

Straszna katastrofa lotnicza.

2 LOTNIKÓW ZGINEŁO.

Wczoraj rano dwóch lotników padło o-
fiarą straszonej katastrofy. Na dwupłatowcu
„Breguet” wznosił się porucznik Fijałkowski
i pilot Czech, August Heindler, który miał
wyprobować spadochron angielskiego sys-
temu Guardian Angel, w celu przygo-
towania w czasie tygodnia lotniczego po-
kazów ze spadochronem. Niestety, kiedy
Heindler usiłował rozwinąć spadochron, lin-
ki zaczęły się o ster samolotu, uniemożli-
wiając por. Fijałkowskiemu kierowanie aero-
planem, który z wysokości 1000 metrów za-
czął z piorunującą szybkością spadać. Nie
dosięgnąwszy jeszcze ziemi, samolot zapalił
się i płonąc już, zdruzgotał się na podwórze
szpitala Ujazdowskiego. Z pod rozbitego a-
paratu wyciągnięto zwęglone zwłoki obu lot-
ników.

Sprawa Kornhabera i tow.

(Telefonem ze Lwowa).

Wczoraj sąd przesłuchiwał ojca Panczy-
szyna, Daniela. Obrona domagała się zwol-
nienia D. Panczyszyna od składania zeznań,
ewentualnie zwolnienia go od przysięgi. Try-
bunał nie podzielił wywodów obrony.

Zeznania D. Panczyszyna są w wielu
punktach sprzeczne z zeznaniami zaprotoko-
łowanymi, co stwierdza nawet przewodni-
czący sądu.

Po D. Panczyszynie prokurator wnosi
prezsluchanie świadka Maryniaka, który ma
stwierdzić, że Mikietyń spacerował z nim nie
6-go, lecz 5-go września.

Adw. Landau wyraża zdziwienie, że pro-
kurator dopiero obecnie tego żąda, gdy o-
brona już dawniej żądała przesłuchania Ma-
ryniaka, a wówczas zarówno prokurator, jak
i sędzia śledczy sprzeciwiali się temu i Ma-
ryniaka zlekceważyli. Następnie adv. Lan-
dau występuje przeciwko sposobowi składa-
nia zeznań przez Panczyszyna - syna dnia
poprzedniego. Świadek ten na pytanie, gdzie
przebywał do dnia 4-go września nie chciał
bliżej określić miejsca swego pobytu, jakkol-
wiek dla przebiegu procesu zeznanie to po-
słada ogromne znaczenie.

Na tem wczorajsze rozprawy wyczerpa-
no.

Dowiadujemy się, że Ministerjum Spra-
wiedliwości w porozumieniu z Min. Spraw
Wewn. wydelegowało do Lwowa prokura-
tora do zbadania aktów sprawy Steigera w
związku z faktami, które wyszły na jaw w
trakcie procesu Kornhabera i tow.

...o...

Terorystyczne zamachy monarchistów rosyjskich w Petersburgu

Wczoraj nadeszły do Warszawy sensa-
cyjne wiadomości o aktach terrorystycznych
ze strony organizacji spiskowych monarchi-
stycznych w Rosji.

Na kilka dni przed akcją czynną ukaza-
ły się na ulicach Petersburga i Kronsztadu
nalepione tajemniczą ręką odezwy, podpisa-
ne przez „Komitet obrony narodowej Rosji“,
zapowiadające bezwzględna walkę z komu-
nistami aż do zwycięstwa. Odezwy zawierały
również zapowiedź rychłego powrotu do
„demokratycznej“ Rosji Mikołaja Mikołajew-
icza.

Po tej agitacji nastąpił pierwszy akt te-
roru. Oto wysadzony został w powietrze
wielki warsztat pontonowy obozu saperów
krasnohorskich. Od wybuchuminy zginął
dowódca obozu i 6 instruktorów; kilkadzie-
siąt osób rannych wydobyto z pod gruzów.

G. P. U. otrzymało rozkaz przeprowa-
dzenia dochodzeń. Aresztowano mnóstwo o-
sob. Donoszą o masowych rozstrzelaniach.

Następnego dnia pomimo represji akcja
terrorystów nie ustała. Monarchiści podpali-
li wielką fabrykę manufaktury im. Swierdłowa
w Petersburgu, mieszczącą się przy bulwa-
rach. Na bramach fabryki niewytkryci sprawa-
cy nalepili odezwy monarchistyczne.

Pożar zniszczył cały zapas mundurów
wojskowych, oraz wielkie świeżo nadeszłe
transporty wełny i bawełny.

W związku z tym zamachem zaprowa-
dzony został ogromny terror czerezwyczajki.

...ooo...

Zajemnicze bomby pękały podczas pożaru w Dawidgródku

Znowu wyszły na jaw dowody, stw-
erdzające organizowanie przez Sowiety dywer-
syjnej akcji bandyckiej na kresach.

Dnia 24 lipca z powodu zatlenia się sto-
doły niejakiego Szłomy Bechmana spłonęło w
Dawidgródku kilka domów.

Podczas gaszenia ognia znaleziono pod
podłogą w domu niejakiego J. Basiuka ukry-
te bomby i naboje rosyjskie. Basiuk został
aresztowany.

Tymczasem podczas dalszej akcji ratow-
niczej zaczęły pękać granaty i naboje. W
związku z tem aresztowano niejakiego Mi-
chała Segana i Bazylego Cypriana, prywat-
nych właścicieli składów amunicji sowieckiej.

Przypuszczalnie są to poszukiwani dy-
wersanci, których dopiero przypadek pożaru
odał w ręce sprawiedliwości.

Skarga obywatela włoskiego.

(Korespondencja własna)

Genewa, w lipcu.

O wzrastającej akustyce w politycz-
nej atmosferze Europy świadczy głębokie i
żywe echo, jakim na gruncie włoskim od-
biła się wiadomość o powziętej przez Reich-
stag berliński uchwały co do waloryzacji
kredytów hipotecznych oraz procentowych
papierów państwowych.

Gdy wojujące ze sobą nacjonalizmy,
sycąc się i jątrząc nawzajem, usiłują kraj
każdy opancerzyć i przeciwstawić innym,
niezwalczone siły życia, czynniki zarówno
gospodarcze, jak umysłowe, ponad siecią
sztucznych przeciwności, wytwarzają co-
raz szerszą zbieżność i współzależność in-
teresów pozornie obcych sobie i koniunktur
pozornie sobie dalekich.

Niemcy, jak wiadomo, przeszły przez
katastrofę bankructwa. Doprowadziwszy
niemal do nicości starą markę papierową,
stworzyły zrazu wartość nową — Renten-
Mark, a następnie markę złotą. Bankruc-
two to równało się wywłaszczeniu wszyst-
kich wierzycieli, których należność opie-
wała na sumy stałe. Wraz z rozpyleniem
się marki rozpyliło się w nicości mienie
tych ludzi. Parlament niemiecki pomyślał
o tem, aby tym ofiarom inflacji wynagrodzić
choć w drobnej części poniesione straty.

Odszkodowanie wypadło mniej znikomo w
stosunku do wierzitelności hipotecznych
obarczających fortuny prywatne. Zupełna
atoli znikomość, a raczej pro prostu drwin-
ną z poszkodowanych, stało się w stosunku
do wierzycieli państwowych. I jest to w o-
becnym systemie państwa kapitalistycznego
rzeczą zrozumiałą. Wszak bankructwo ule-
gło państwo. Gdyby wypadło mu długi
swoje płacić, nie osiągnęłoby ono tych wła-
śnie skutków bankructwa, na które liczyło,
aby móc swą skarbowość i swoją walutę u-
stałic. Reichstag tedy obojętnie przeszedł
do porządku nad posiadaczami procento-
wych papierów państwowych, grzebiąc ich
prawa i uświetniając ten pogrzeb maleń-
kiem żałobnym wspomnieniem nagrobnym.

Państwo niemieckie, uchwałą parla-
mentu wywłaszczając tak bezlitośnie tych,
którzy najszczerzej mu ufali, nie jest, mó-
wiąc nawiasem, pierwsze, które takiej ope-
racji na obywatelach swych dokonywa. To
samo, co Berlin dzisiaj, uczynił cesarsko -
apostolski Wiedeń przed stu z górą laty, po
klęsce wagramskiej. Ochrona własności
prywatnej, którą państwo kapitalistyczne
na swych godłach, jako hasło święte, wypis-
sało, bywa hasłem świętem o tyle, o ile do-
tyczy własności wielkiej, w należyte uzbro-
jonej szpony. Ta tylko własność, będąca
fortuną nieliczną, pochodząca z wyzysku
lub rozbiciu społecznego, własność obszar-
niczą, możnowładczą, uchodzi za sztykalk-
ną. Drobne natomiast mienie sztykalk
warstw społeczeństwa, będące wykładni-
kiem rzeczywistej pracy i oszczędności, raz
po raz pada łupem wywłaszczenia na rzecz
bądź wielkich drapieżców kapitału, bądź
państwa, służącego zazwyczaj jako para-

wan lub narzędzie dla owych drapieżców.

Ale czem uchwała berlińska mogła
dotknąć i zainteresować Włochy?

Oto, uchwała ta, w oczach Włocha, sta-
je się punktem wyjścia dla krytycznej oce-
ny sytuacji finansowej własnego kraju, a
jednocześnie podstawą dla rewizji stosun-
ku do jego dawnych towarzyszy broni:
Anglików i Amerykanów.

Niemcy — rozumuje obywatel włoski
— zmuszone były ogłosić bankructwo we-
wnętrze, i wrażeń tej ich katastrofy
finansowej sprawiło właśnie, że Stany Zje-
dnoczone, Anglja, Francja a w pewnej mie-
rze także i Włochy, redukując swe preten-
sje, przystały na obniżenie niemieckich wo-
bec zagranicy zobowiązań do 50 miliardów
marek złotych. Państwa zagraniczne wo-
bec ofiar, jakie ponieśli wewnętrzni wierz-
yciele niemieccy, zgodziły się na pewne tak-
że i ze swej strony ofiary, aby wydzwignąć
z otchłani skarbowości Niemiec.

W ten sposób — wywodzi dalej oby-
watel Rzymu lub Medjolanu — państwo
Hindenburga, które przez swój ślapy upór
w prowadzeniu wojny do ostatniej możli-
wości, naraziło koalicję na niezmiernie stra-
ty w ludziach i pieniądzach, wychodzi z
krwawej awantury wolne od długu wewnę-
trznego i z bardzo złagodzonego brzemie-
niem długów zagranicznych. Wychodzi ono
więc z klęski poniekąd ręką obronną, a wy-
nik tak pomysłny zawdzięcza niedwuzna-
cznej protekcji Stanów Zjednoczonych i
Anglii.

I tu długo tłumiona gorycz wybuchła
wreszcie z namiętnej piersi Włocha skarga,
w której dźwięczy żal, uraza i protest.

Obywatel bowiem włoski dźwiga na
swych barkach ciężary mało co mniejsze od
średniego ogółu obywateli niemieckich. Je-
żeli nie runął w przepaść bankructwa, to
nad przepaścią — wisł. Jak w Niemczech,
tak samo we Włoszech, posiadacze papier-
ów państwowych stali się pastwą inflacji.
Procent od papierów tych stopniał do drob-
nego ułamka swej wartości sprzedanej.
Kto przed wojną otrzymywał 3.500 lir
złoty renty państwowej, ten stracił 80 proc.
swego dochodu. Liczby wprowadzi pozosta-
wały te same, ale wypłata dokonywała się w
walucie, która zachowała zaledwo piątą
część swej wartości przedwojennej. Cztery
piąte dorobku, uciulanego pracą i oszczę-
dnością najszerszych warstw ludności i zo-
żonego w papierach państwowych, uległo
wywłaszczeniu bez widoków jakiegokol-
wiek odszkodowania.

Ponieważ jednak proces ten odbywał
się bez określonego z góry planu finansowe-
go, pod naciskiem spadku waluty i ponie-
waż społeczeństwo zdobywa się na niesły-
chane ofiary, aby zapewnić równowagę bu-
dżetu i uchronić skarb od krachu, jakimu
uległy Niemcy, przeto zagranicą niedocenia
się finansowych trudności Włoch. Niedoc-
enia się ich zwłaszcza tam, gdzie — zdaniem
obywatela włoskiego — powinnaby istnieć

dla nich szczególnie czujna wrażliwość: w
obozie możnych aliantów z okresu wspólnej
wojny, w obozie kapitału anglo-amerykań-
skiego!

Gdy zwyciężone Niemcy, zbywszy dłu-
gów wewnętrznych, zyskały nadto redukcję
długów zagranicznych, Włochy — sprzy-
mierzeńcze, zwycięskie Włochy! — dźwi-
gają dług wewnętrzny, który wciąż jeszcze
mimo częściowego bankructwa, obciąża po-
kaznie ich budżet i długi zagraniczne, które,
być może, więcej, niż Niemcy, Ameryka,
która poczyniła znaczne ulgi i ustępstwa
Rzeszy Niemieckiej, z nieustępliwą zaciek-
łością Szajlloka domaga się spłaty długów
wojennych przez Włochy.

Ale czyż Włochy — pyta obywatel
Rzymu i Medjolanu — nie złożyły już na
pobojowisku wojny swego funta mięsa, na
domiar obficie zlanego krwią półmilionu
poległych? Czegóż więc jeszcze chce nie-
nasycony Szajllok zza oceanu?

Wraz z pytaniem tem, stosunek Włoch
do ich potężnych i bogatych ex-aliantów
wchodzi w nową fazę niezależniane go kry-
zysu. Staje się typowym stosunkiem narodu
- proletariusza do narodu kapitalistów
i bankierów: proletariusza, któremu ude-
rzyły na chwilę do głowy imperjalne sny o
potędze, i którego nieublagana rzeczywistość
budzi ze snu przypomnieniem twar-
dej doli proletariackiej...

J. Gr.

Rozłam w chińskiej partii socjalist. „Homindan“.

Po śmierci Sun-Jat-Sena, wodza ruchu
republikkańskiego i narodowego w Chinach
komuniści podjęli w chińskiej socjalistycznej
partii „Homindan“ akcję na rzecz skomuni-
zowania i wciągnięcia do Kominternu. Z te-
go powodu doszła do rozłamu. Większość
partii zorganizowała „Klub Homindan“, wy-
stępując całkowicie z partii. Odlam ten opu-
blikował w przeddzień zjazdu partii odezwy,
oskarżając Komitet Wykonawczy „Hominda-
nu“ o sprzykanie bolszewikom. Odezwa ta
podkreśla, że zwołany na 15-go sierpnia wal-
ny zjazd partii będzie zgromadzeniem komu-
nistycznym. Prezydium „Klubu“ oświadcza,
że wszystkie zarządzenia Komitetu Wyko-
nawczego partii są nieprawomocne i że zanim
nie nastąpi wydalenie z szeregow partii
wszystkich komunistów „Klub“ bierze w
swe ręce egzekutywę i poleca nie liczyć się
ze zwołanym zjazdem partii, w którym „Klub
Homindanu“ nie weźmie udziału.

Wobec takiego obrotu rzeczy, komuni-
ści, którzy opanowali Komitet Wykonawczy,
odłożyli zjazd do 15 września, postanawiając
przez ten czas przeprowadzić szeroką agitację.
W związku z tą sytuacją wysłany został
z Moskwy pełnomocny emisariusz komuni-
stycznej partii z dyrektywami i znaczną su-
mą pieniędzy na agitację bolszewicką wśród
robotników chińskich.

...ooo...

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Szchorbut jest chorobą ogólną organizmu: cierpią dзиа-
sła, występują plamy na ciele, kurczą się ręce i nogi, czło-
wiek traci możność ruchów i zmiany miejsca, przy złem zaś
leczeniu i odżywianiu — finał śmiertelny jest rzeczą dość
zwykłą.

Nie zważając na ciężki stan zdrowia Marjana, nie zo-
stawiano mu nawet łóżka na dzień, zamykając je bezwzględ-
nie każdego rana na mocy surowego regulaminu. Musiał
więc cierpiący i zbolący przesiadywać na stołku i dopiero,
gdy zaczął z niego niemal spadać, ustąpiono mu w tej spra-
wie.

Gdy żadał, by go umieszczono w szpitalu więziennym
— doktor Kozłowski (polski) odpowiedział:

„Poka u was nogi jeszcze nie otwalił — wy nie bu-
diecie priłaty w bolnicu“. (Póki nie odpadły panu nogi —
póty nie będziecie przyjęty do szpitala).

Był to okres czasu dla Marjana niezmiernie ciężki.
Pomimo wszystko jednak — jestem przekonany, zachowywał
niewzruszoną równowagę ducha i mógł patrzeć na otocze-
nie nie tylko spokojnie, ale nawet humorystycznie, jak to
widać z listów.

Przełamując wszelkie przeszkody, kształcił się on da-
lej, korzystając z każdej chwili wolnego czasu, a jednocześnie
wykończając ostatecznie i raz na zawsze swoją platformę
społeczną - polityczną pod wpływem zetknięcia się z ca-
łym szeregiem rewolucjonistów rozmaitych partii i poglą-
dów, odsiadających „Krestry“, jako też wieści z kraju o ru-
chu już pepeesowym. Staje się zdecydowanym pepeesow-
cem i w tym kierunku oddziaływał nadal na przygodnych to-
warzyszyw więzienia.

Wśród tych ostatnich zdarzały się jednostki o poglą-
dach dziwacznych. Proletariacki K. (z „Pawiaka“) gorą-
co przekonywał Abramowicza, że powinien, jako rewolucjo-
nista — podać prośbę do cara o ulaskawienie. Powoływał się

8) przy tej swojej agitacji na ogólne postanowienie więźniów
z „Pawiaka“. Abramowicz go wyśmiał a następnie zgromił.
Wogóle agitacja K. nie znalazła zwolenników w Krestach,
więc poczuł się on osamotniony i wzgardzony. To pod-
działało na niego tak silnie, że z tego zapewne powodu nie
brał już chyba większej udziału w działalności rewolucyjnej,
bo z jego nazwiskiem nigdy się już nie spotykałem. A był
to człowiek chociaż niezbyt samodzielnego ani też szerokie-
go umysłu, ale zdolny do stanowczego i energicznego czynu.
Jego drukowanie proklamacji majowej w 1892 r. było wła-
śnie takim czynem, ale skończyło się wyspą drukarzy, wraz
z drukiem, bo głównym pomocnikiem w ich robocie był pro-
wokator. Fałszywa koncepcja wytworzona na Pawiaku —
wykoleiła K. i w następstwie zamknęła przed nim drogę
walki wyzwoleniczych.

6) Czyn więzienny w „Krestach“.

Podczas tych różnorodnych przeżyć i oddziaływań
Marjana w Krestach — poza jego murami zaszły wypadki,
na które i on — jeniec i pastwa tyranji — musiał na swój
sposób zareagować.

Zmarł właśnie Aleksander III-ci i na opuszczony
tron wstąpił Mikołaj II-gi. W Rosji każdy następca tronu
bywał mniej lub więcej liberałem a każdy car — tyranem-
reakcjonistą.

W Polsce naówczas istniały już tendencje ugodowe
wśród klas posiadających i części ciężającej ku nim inteli-
gencji — nadzieje więc, pokładane w Mikołaju, były duże.
„Bo tam jest przecież Krzesińska!“ — szeptało sobie
do ucha (baletnica, kochanka Mikołaja).

„Co wy robicie! — perswadował mi przyjezdny z Ro-
sji student: — Jeszcze nie wiadomo, jak on się zachowa,
a już go tak ostro piętnujecie!“

Takie i podobne zdania były zjawiskiem pospolitem.
P. P. S. jednak wiedział dobrze, czego należało ocze-
kiwać od nowego cara — i wypowiedział to w proklama-
cji, wypuszczonej z powodu jego wstąpienia na tron:

„Będzie on, jak i jego ojciec — kulą u nogi, kajdana-
mi rąk naszych i strykiem na szyi bojowników wolności!“
Mniej więcej — tak właśnie było powiedziano.

Proklamacja stała się jak gdyby pozdrowieniem no-
wego władcy w imieniu robotników polskich przy okazji je-
go wstąpienia na tron.

Był to naówczas głos całkiem samotny na obszarach
caratu. Polska S. D. milczała, ulegając złudom, a zarodki
przyszłej partii politycznych w Rosji były za słabe i zbyt
mało doświadczone, żeby zdobyć się mogły na podobny
krok.

Zawtęrował mu jedynie czyn więzienny Abramowicza
w „Krestach“ — niemal również samotny i odosobniony.

Narazając się na wszelką możliwą zemstę, której for-
mę trudno było przewidzieć — Abramowicz odmówił sta-
nowczo przysięgi nowemu carowi”).

Wywołało to popłoch w sferach rządowych, maciło
bowiem harmonję wstępującemu na tron carowi, było zło-
wroźnym w niej zgrzytem. Władze więzienne — namowa
i groźba starały się jak mogły skłonić Abramowicza do ule-
głości — ale nadaremnie. Przerazili się również rodzice
Marjana, obawiając się, by nie zaszkodził on tem sobie. W
trosce o syna, ojciec zwrócił się więc do swojego kolegi
uniwersyteckiego — senatora Arnolda — ważnej naówczas
figury urzędowej, z prośbą, by odwiedził Marjana i namo-
wił go do zaniechania bezcelowych i niebezpiecznych kro-
ków.

Przed panem senatorem zatem idącym z pomocą
zwierżności więzienną — drzwi więzienia otwarły się us-
łużnie. Był to jednak człowiek światły i dobry o przekona-
nach liberalnych. Z Marjanem rozmawiał długo i bez świad-
ków. Marjan przedstawił mu sprawę owej przysięgi z całą
właściwą mu otwartością ze strony jej etycznej i estetycz-
nej. Przysięgać na wierność — żywić zamiary walki —
było by obłudą, po tem zaś, co zrobił — i wobec swoich
przekonań — byłoby to nawet wprost brzydko. „Sam pan
przestał byś mię potem szanować, gdybym to uczynił“ —
powiedział mu.

*) Oprócz Abramowicza z więźniów odmówił przysięgi również
Gulkowski z Odessy. Po przybyciu na Syberję dowiedzieliśmy się, że
pojedyncze, rzadkie wypadki odmowy przysięgi miały również miej-
sce wśród zesłańców. Naogół — pokusa możliwej amnestji paraliżo-
wała w masie więźniów i zesłańców inicjatywę w tym kierunku. Po-
zatem — znajdujący się jeszcze pod śledztwem więźniowie polityczni
nie mogli przedwcześnie demaskować się wobec żandarmów — zesłań-
cy zaś i skazani, pozabawieni praw sądowmje — do składania przy-
sięgi powoływani nie byli.

(D. c. n.)

...o...

Ze Stow. Dom Ludowy w Warszawie.

Zawiadamiamy wszystkie klasowe organizacje robotnicze i tych towarzyszy, którzy spieszyli z ofiarami na Dom Ludowy, że, na mocy uchwały Rady Stow. Dom Ludowy w Warszawie, została w dn. 20 i 30 lipca dokonana przez Zarząd Stow. transakcja kupna placu pod budowę Domu Ludowego, przy ul. Ogrodowej Nr. 41.

Zarząd składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym organizacjom i towarzyszom, którzy pośpieszyli z pomocą przy dokonywaniu kupna.

Wzywamy ogół robotników Warszawy do jaknajwiększego zbierania składek na Dom Ludowy, aby można było, nie tracąc czasu, przystąpić do wzniesienia godnego Warszawskiej Klasy Robotniczej gmachu.

Zarząd Stow. Dom Ludowy
w Warszawie.

Pobyt min. Meyerowicza w Warszawie

W dniu wczorajszym łotewski minister spraw zagranicznych, p. Meyerowicz, w towarzystwie ministra W. R. i O. P., p. Stanisława Grabskiego, oraz posła łotewskiego przy Rządzie polskim, p. Nuksa, był w Spale u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na śniadaniu. Po południu o godz. 5-ej odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa z dziennikarzami polskimi a następnie konferencja prasowa z korespondentami prasy zagranicznej.

O godz. 8-ej wieczorem odbył się w hotelu Bristol obiad, wydany przez posła łotewskiego, p. Nuksa, na cześć ministra Meyerowicza. W obiedzie wzięli udział między in. zastępca premiera, minister p. St. Grabski, ministrowie: Morawski, Berton i Grabowski, zastępca dyrektora departamentu politycznego, Łukasiewicz, poselstwo łotewskie in corpore, oraz wyżsi urzędnicy Min. Spraw. Zagr. Wieczorem o godz. 11-ej m. 30, p. minister Meyerowicz wyjechał do Rygi.

Min. Meyerowicz o stosunkach między Łotwą a innymi państwami.

Bawiący w Warszawie Min. Spraw. Zagr. Republiki Łotewskiej zaprosił wczoraj do pałacu Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli prasy polskiej, którym udzielił szeregu informacji zarówno o Łotwie, jak i o ostatniej swej podróży po Europie.

Minister Meyerowicz zwiędził dziewięć stołec państw europejskich i może poszczycić się niezwykłymi rezultatami swej podróży. Z Belgją, Włochami, Francją, Czechosłowacją i Austrią zawarł szereg traktatów handlowych, oraz konwencji, omówił sytuację polityczną w Europie i sprostował niejedno błędne pojęcie o Łotwie.

W Berlinie udało mu się załatwić sprawę niemieckich obywateli wywłaszczonych na Łotwie z ciemi skutkiem przeprowadzenia reformy rolnej, kwestię rozstrzygnięto w ten sposób, że niemieccy właściciele sparcelowanych majątków otrzymają odszkodowanie od Rządu niemieckiego, w zamian czego Rząd łotewski zrzeka się pretensji do rządu niemieckiego. W Londynie Min. Meyerowicz przeprowadził konsolidację wojennych długów łotewskich, a w Rzymie konferował z Mussolinim.

Min. Meyerowicz jest gorącym zwolennikiem protokołu genewskiego i aczkolwiek — mówi — protokół jest obecnie nieaktualny, wierzy on, że Europa wróci jeszcze do omawiania protokołu, bądź też znajdzie podobne wyjście dla przeprowadzenia pacyfikacji świata.

Omawiając stosunki z sąsiadami, Minister podkreśla, że stosunki z Rosją układały się dobrze, obecnie jednak ochłodły z powodu uprawiania stałej propagandy komunistycznej przez III Międzynarodówkę, której trudno nie utożsamiać z rządem sowieckim.

Co się tyczy Litwy, Minister jest zwolennikiem utworzenia ententy bałtyckiej, nie może jednak o tem tak długo mówić, jak długo stosunki pomiędzy Polską i Litwą są napięte. Ententy bałtyckiej bez Polski nie wyobraża sobie. Minister użyje wszystkich swoich wpływów, ażeby doprowadzić do porozumienia pomiędzy temi dwoma sąsiadującymi z sobą państwami.

Z Estonją Łotwa weszła w bliższe porozumienie, zawarłszy wspólną gospodarczą, celną i wojskową.

W Warszawie Min. Meyerowicz chciał załatwić sprawę polskich obywateli, wywłaszczonych przy przeprowadzaniu reformy rolnej, stanęła jednak temu na przeszkodzie nieobecność Min. Skrzyńskiego. Ma nadzieję, że przez powołanie komisji mieszanej uda się kwestię tę załatwić ku obopólnemu zadowoleniu. Stosunek z Polską uważa Minister za serdeczny i wysoce to sobie ceni.

Mówiąc o stosunkach wewnętrznych Łotwy, Minister podniósł ustabilizowanie się pieniądza, przyczem zaznaczył, że Łotwa jako kraj rolniczy, na równi z Polską, cierpi z powodu ujemnego bilansu handlowego.

Wpływy komunistów są nikłe, pomimo propagandy idącej z Rosji. W narodzie łotewskim wpływów tych wcale nie widać. Ulegają mu tylko żywioly obce.

T. zw. kongres komunistów niemieckich.

W ostatnich dniach odbył się kongres komunistów niemieckich. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby każdy komunistyczny robotnik mógł otrzymać i przeczytać protokół tego niesamowitego kongresu. Z całą pewnością można twierdzić, iż robotnik, o ile zachował zdrowy rozum, po takiej lekturze na zawsze wyleczy się z komunizmu. Ze sprawozdania wydrukowanego w berlińskim centralnym organie partii wyciągnęliśmy wyrażenie, iż ma się przed sobą towarzystwo jałowych literatów kawiarnianych, kłócących się o „wykładnię” tej lub innej „tezy”. Na kongresie „analizowano” i „konkretyzowano”, „budowano tezy” i „wyciągano syntezę”, „finałizowano perspektywy” i „konstatowano prawe i lewe odchylenia”; ale o rzeczywistym układzie sił, o troskach i cierpieniach klasy robotniczej ani słówkiem nie wspomniano. Zadaniem ostatniego kongresu było — jak mówiono — jedynie zbadać, czy należy utrzymać „linię” wytkniętą na kongresie poprzednim.

Główna walka na kongresie toczyła się o to, czy należy szukać porozumienia z socjalną demokracją przez odciągnięcie jej od „lewego skrzydła burżuazji” i zespolenie z partją komunistyczną jako prawe skrzydło, czy też nadal prowadzić „niezależną walkę”. Na kongresie niejednokrotnie stwierdzono, że ta „niezależna walka” doprowadziła do obalenia szeregu lewicowych landtagów (sejmów krajowych) i powstania prawicowych rządów; przy pomocy komunistów został Hindenburg prezydentem Rzeszy; przy udziale pomocy komunistów dostała się niemiecka klasa robotnicza pod dyktando reakcji monarchistycznej. To też połowa komunistów czyli okragle dwa miliony (wyborców) wzięło rozbrat z tą z nieprawdziwego zdarczenia partją i powróciło do socjalnej demokracji.

Ten stan rzeczy widział władca Kremlu.

W końcu Minister Meyerowicz zaznaczył serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce oraz miłe wrażenie, jakie nasz kraj oraz stolica na nim wywarły.

Władysław Rabski.

W nocy z czwartku na piątek zmarł po kilkumiesięcznej chorobie Władysław Rabski, poseł sejmowy i długoletni współpracownik „Kurjera Warszawskiego”.

Wł. Rabski urodził się w r. 1865 r. w Kempnie, w Poznańskiem, uniwersytet skończył w Berlinie. Działalność publicystyczną rozpoczął w r. 1894, redagując „Przegląd Poznański” przez 3 lata. Następnie przeniósł się do Warszawy i wstąpił do „Kurjera Warszawskiego”, gdzie pozostał z przerwą w czasie wojny do końca. W piśmie tem pisywał apolityczne feljetyony pod pseudonimem „Kaspys”, oraz sprawozdania teatralne. W r. 1915 wyemigrował do Rosji, a stąd do Sztokholmu, gdzie pracował w agencji na rzecz Rosji i jej zwycięstwa. Po wojnie objął poprzednie stanowisko w „Kurjerze Warszawskim”. W r. 1922 przeszedł z listy endeckiej Warszawy do Sejmu.

Wł. Rabski był niewątpliwie bardzo zdolnym publicystą a bezwzględnie najzdolniejszym z pośród zespołu redakcyjnego „Kurjera Warszawskiego”. Rabski był też cenionym i względnie bezstronnym znawcą teatru, jakoteż dobrym mówcą.

Ale w walce politycznej z przeciwnikami nie przebrał w środkach. Jego „Kartki ulotne” to przeważnie paszkwile, pisane raz na zimno, raz na gorąco a nacechowane zawsze jedną myślą — obrony reakcji we wszelkiej postaci. Nie było niegodziwości, któreby nie osłaniał swym piórem, gdy szło o walkę z demokracją i socjalizmem.

Za młodu postępowiec, skończył jako krańcowy, fanatyczny sluga reakcji.

Szczodrość chadaków.

W radzie miejskiej Poznania chadacy postawili wniosek, domagający się od magistratu, aby tenże wybudował na koszt miasta pomnik serca Jezusowego. Wszystkie partie polityczne, reprezentowane w radzie głosowały, naturalnie oprócz chadaków, przeciw wnioskowi a to ze względów bezrobocia i okropnej nędzy, panującej w mieście, a zresztą i braku gotówki.

Drożyzna.

CHLEB STANIAŁ.

Młyny i piekarnie warszawskie zawiadomyły 31 lipca oddział walki z lichwą kom. rządu, że liczyć będą następujące ceny od soboty, 1 sierpnia: za mąkę pszenną 4/0000 — 38 gr., za mąkę sitkową 2/00 i razową 95 proc. — 28 gr. za kg. z dostawą do piekarni. Od poniedziałku zaś, 3 sierpnia, w hurcie chleb pyłkowy za kg. i należowski za 800 gramów kosztować będzie 40 gr., a sitkowy i razowy — 30 gr. Ceny chleba w detalu wynoszą o 2 proc. na bochenku więcej t. j. 42 gr. i 32 gr. Dotąd obowiązuje cena chleba pyłkowego i należowskiego w wysokości 47 gr., sitkowego i razowego zaś w kwocie 38 gr.

JAJA.

W dalszym ciągu w Warszawie i w większych miastach panuje w handlu jajczarskim zastój ze względu na masowe wyjazdy ludności miejskiej na wypoczynek letni.

Na prowincji natomiast notują nieco monejszą tendencję, albowiem wobec konfliktu celnego z Niemcami eksport nasz zmuszony szukać nowych rynków zbytu, znalazł nowy rynek, mianowicie angielski, który w ostatnim zwłaszcza roku był zaniedbany. Do Anglii wywożone są obecnie coraz większe ilości jaj.

Wobec dłuższej przerwy w eksporcie i nagromadzonego zapasów, wywóz nie odbił się jeszcze na kształtowaniu się cen jaj na rynku wewnętrznym. W hurcie jaja sprzedawane są od 135 do 145 zł. za skrzynię, w detalu zaś cena jaj waha się od 11 do 13 gr. za sztukę.

PASKOWALI NA CHLEBIE I PAPIEROSACH.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy właśc. sklepu spożywczego przy ul. Twardzej 38, Beli Gutbrot, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za chleb oraz inwalidę Zygmunta Grzegorzewskiego (Pawia 88), pociągniętego do odpowiedzialności za sprzedaż papierosów po nadmiernej cenie. (—)

Kredyty budowlane.

Do dnia 29 lipca włącznie Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w Centrali na cele budowlane 119 pożyczek na sumę 10,354 tys. zł.; Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, Krakowie i Poznaniu wydał do tej chwili 40 pożyczek na sumę 3,062 tys. zł.

Ogółem na ożywienie ruchu budowlanego wydał Bank Gosp. Krajowego do chwili obecnej 159 pożyczek na sumę 13,4 miljon. zł.

z którego skarba taka Ruth Fischer i jej towarzysze czerpali środki egzystencji.

Jak stwierdzono na kongresie, 112 milionów ulotek i plakatów rozpowszechniono w Niemczech w ciągu jednego roku na koszt Moskwy. Rezultatem jednak tej kosztownej propagandy było zdziśiatkowanie niemieckiej komunistycznej partii.

Kongres uchwalił, iż należy bronić tezy „jednolitego frontu”, jednakże nie w interpretacji Brandlera (przyłączenie soc. dem. do komunistów, jako ich prawego skrzydła), lecz wykładni Zinowjewa: **należy stale mówić o jednolitym froncie, lecz wysuwać takie warunki, aby on się nigdy nie urzeczywistnił.**

Należy dążyć do jednolitego frontu, ale jednocześnie należy zapamiętałe zwalczać socjalnych demokratów, jako „trzecią partję mieszczańską”. „Jednolity front” nie ma służyć klasie robotniczej do wspólnej zwartej walki przeciwko wzmagającej się politycznej, gospodarczej i społecznej reakcji, lecz do „demaskowania” socjalnej demokracji.

Rozkaz Zinowjewa był dla Ruth Fischer święty. Przeciwno temu powstało jednak jej najwerniejsze otoczenie, które właśnie na walce z „jednolitym frontem” urosło i utworzyło krańcową lewicę.

Rozbić tę opozycję skrajnych lewicowców było zadaniem kongresu i Ruth Fischer otrzymała misję wykonania tego wyroku.

Przeciwnicy Ruth Fischer zwalczała ją jej własnymi argumentami z przed niedawną. Pomimo burzliwej dyskusji kongres zakończono w miłej zgodzie.

Ultralewicowcom Fischer zapowiedziała wyrzucenie z partii, jak prawicowych macherów frakcyjnych i w ten sposób zlikwidowano opozycję.

„Uchwalono” przestoczyć się w masową partję. Jest więc „masowa” uchwała, ale niema i nie będzie mas komunistycznych.

Curiosa.

Polska — to my, mieszcuchy!

Przedwczoraj odbył się w Warszawie wiec drobnych kupców i rzemieślników chrześcijańskich. Czegoś chcą te „pierwiastki państwowo-twórcze, na których ze spokojem opierać się może nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita”, jak skromnie wyraził się jeden z przywódców handlowo-rzemieślniczych?

Oto chcą m. in. zmiany systemu wyborczego i zniesienia ustawy o walce z lichwą! Chcą rządzić i paskować.

Gdy żądania ich się spełnią, Najjaśniejsza Rzeczpospolita będzie mogła spać spokojnie. Mieszcuchy endeckie już czuwać będą nad jej bezpieczeństwem!

L. O. P. P. i Państwo Polskie to, — zdaniem starosty kowelskiego — jedno i to samo.

P. starosta w Kowlu wysłał do przewodniczącej miejscowego Związku krawieckiego list, w którym wyraża... zdziwienie, iż ani przewodniczącą Związku, p. Basia Mendel, ani jej towarzysze — nie są zapisani na liście członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Dalej pisze starosta, iż o ile p. Mendel i towarzysze nie wpiszą się na tę listę, on starosta będzie uważał to za... stanowisko antypaństwowe!

Starosta kowelski lepiej spełniałby swój obowiązek względem Państwa, gdyby nie wtrącał się do spraw, które do niego nie należą. A nie jest rzeczą starosty zmuszać kogoś pod terorem do należenia do organizacji, choćby najbardziej potrzebnej i godnej poparcia.

Katastrofa kolejowa na Dworcu Głównym.

Nocy wczorajszej około godz. 2-ej i pół na linii stacji Główniej towarowej w Warszawie, w pobliżu tak zw. składów opałowych na Czystem wynikła katastrofa.

Wjeżdżający w tym czasie do Warszawy pociąg towarowy Nr. 462 nagle na jednej z licznych zwrotnic wykołysił się. Parowóz wyskoczywszy z szyn, przechylił się i runął na bok. Za nim kolejno wyskakując z szyn i pętrzając się, uległo rozbiiciu pięć wagonów towarowych, z pośród tych trzy nalożowane wyłącznie prawie mlekiem. Zaalarmowana wypadkiem służba kolejowa, natychmiast zmobilizowała pomoc. Na miejscu stwierdzono, że na szczęście katastrofa ofiar w ludziach z sobą nie pociągnęła.

Najprawdopodobniej powodem katastrofy było złe nastawienie zwrotnic.

Ostrzeliwanie pociągu.

Onegdaj około godz. 7-ej wieczorem, gdy pociąg osobowy Nr. 497, idący z Warszawy do Gdańska, znalazł się w pobliżu Wawra, nagle poczęły trzaskać szyby wagonów. Wśród podróźnych, zasypywanych odłamkami szyb, powstał popłoch. Gdy służba pociągowa rzuciła się do okien, spostrzegła, iż z mknącego w oddali samochodu padają strzały.

Gdy zatrzymano się w Wawrze i o zajęciu zawiadomiono zawiadowcę, ten natychmiast zaalarmował miejscową policję. Wydano szybkie telefoniczne zarządzenia licznym posterunkom na drogach, aby tajemniczy samochód zatrzymano. Rzeczywiście wkrótce potem udało się samochód zatrzymać.

Zastano w nim trzech mężczyzn i niewiastę. Wszyscy niezwłocznie zostali aresztowani.

W urzędzie policyjnym stwierdzono, iż pasażerami są: Henryk Pflanc, tapicer kolejowy, zamieszkały przy ul. Marszałkowskiej Nr. 40, żona jego Antonina, Roman Pflanc, zecer, zamieszkały przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr. 6, oraz Stanisław Mroczkowski, podający się za mieszkańca gminy Bielany. Przy ostatnim wykryto bronię wraz z nabojami.

Z jakiego powodu towarzystwo to ostrzeliwało pociąg narazie nie wyjaśniono.

Czasopisma nadesłane

Artykuł wstępny w Nr. 30 „Bluszczu” porusza kwestię tkackiwa i daje obraz pracy insubulek-tkackich na Kniechach, i poseł Marija Holder-Eggerowa daje obszernie sprawozdanie z przebiegu Kongresu Międzynarodowej Rady Kobiet w Wasyngtonie, app. Ceysingstówna w artykule „O działaczkach oświatowych w okresie konspiracyjnym” kreśli sylwetkę Marii Dzięciołowskiej Ka-rołina Bielańska w art. „Conrad o les. R. Sangu-sze” rzuca ciekawe światło na polskości wielkiego pisarza angielskiego. W dzielnicy literackim utworzy Marii Dąbrowskiej i Marii Grosseck-Konieczkiej oraz powieść Wandy Miłaszewskiej pt. „Zatrzymany Zegar”.

Kronika Farmaceutyczna Nr. 7-8. Treść: Prakca społeczna na prowincji — Tade Dancielewski; Nicco o działaniu i historii roślin z rodziny psian-kowatych — Z. K.; Wojna współczesna — wojna chemiczna — Kazimierz Dąbrowski; O krok na-przód — ku przyszłości Farmacji — Al.; Referaty z czasopiśmie obcych; Podręcznik laboratoryjny. Przyczyny niedomagania w dziedzinie apielkarsko-le-czniczej — Stanisław Notter; Zjazd lekarzy i przy-rodników — Ruch związkowy. — Kronika. — Z żalobnej karty. — Książki nowe.

KRONIKA POLITYCZNA.

ROKOWANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WOLNEGO M. GDAŃSKA.

W dniu 30 lipca b. r. zakończyły się prowadzone w Warszawie od kilku dni rokowania z przedstawicielami wolnego m. Gdańska, w sprawie wzajemnej wykonalności wyroków sądowych, oraz w sprawie stosowania cel wywozowych do wytworów gdańskiej produkcji. Rokowania w obu dziedzinach wydały konkretne rezultaty o tyle, że co do wykonalności wyroków sądowych będzie można przystąpić w najbliższym czasie do szczegółowej dyskusji nad pojedynczymi punktami układu, zaś w sprawie cel wywozowych uzgodniono kwestję wprowadzenia w życie znanej decyzji Rady Ligi Narodów z dnia 13-go marca 1925 r., w sprawie sposobu zastosowania polskich cel wywozowych do towarów gdańskiego pochodzenia i zawarto umowę, przewidzianą w tej decyzji. (PAT.).

KONFERENCJA W SPRAWIE CZASU PRACY W HUTNICTWIE GÓRNOŚLĄ- SKIEM.

Wczoraj po południu w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja w sprawie przemysłu hutniczego na Górnym Śląsku, a w szczególności w sprawie zatargu między pracodawcami a pracownikami na tle godzin pracy. W konferencji brali udział ministrowie: spraw wewnętrznych, Raczkiewicz, przemysłu i handlu, Klarnier, oraz pracy i op. społecznej, Sokal. (PAT.).

ROKOWANIA POLSKO-CZEKOSŁO- WACKIE W SPRAWIE PRODUKTÓW NAFTOWYCH.

W wyniku rokowań polsko-czechosłowackich w sprawie produktów naftowych, ustalono trzymiesięczne prowizorium, w czasie którego, na podstawie nowego rozporządzenia ministerjum finansów Czechosłowacji, zawiera się postanowienia, dotyczące mieszania

destylatów nafty i olejów smarowych z pozostałościami destylacji ropy. W czasie tego prowizorium ma się uzgodnić nowe definiatywne metody badania. (PAT.).

Stosunki w Gnieźnie

(Kor. własna).

W Gnieźnie panuje niebywała nędza. Bezrobocie powszechne. Cóż robi magistrat enpeerowsko-chadecki? Oto uchwalił ostatnio 5000 zł. na przyjęcie Prezydenta i członków Rządu, którzy niebawem mają tu zjechać na wystawę rolniczą! I to się nazywa pracą społeczną!

W Gnieźnie powstał komitet budowy pomnika Bolesława Chrobrego. Wśród członków komitetu nie brak też naturalnie warcholów monarchistycznych. Po mieście uwijają się indywidua, opowiadają one ciemnym masom, jak to dobrze w Polsce było, kiedy był król. W restauracjach przy poczęstunkach w gabinetach słychać często „Niech żyje król”.

W niedzielę, dnia 26 lipca b. r. odbył się tu staraniem Miejscowego Komitetu P. P. S. wielki wiec pod gołym niebem przy udziale blisko 2000 ludzi. Wiec zagałł tow. Guzalek. Referat główny o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. poseł Wolicki. W dyskusji zabierali głos tow. Suda, Dyński i Guzalek. Wielkie wrażenie wywarło na zebranych drugoczące przemówienie ob. Walkowskiego, sekretarza miejskiej policji, o okropnych nadużyciach służbowych i kradzieżach majątku miejskiego przez dygnitarzy magistrackich.

Uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia winnych nadużyć, wyrażono zaufanie dla Z. P. P. S., tudzież uchwalono wiecie stać w szeregach partji P. P. S. w walce o jutro.

Z obecnych przywódców N. P. R. i Chadejki nikt mimo naszych próśb głosu nie zabrał.

Miejscowy.

TELEGRAMY

Sprawa zatargu w górnictwie angielskiem

WŁAŚCICIELE KOPALN POSTANOWILI ODROCZYĆ OGŁOSZENIE LOKAUTU NA 14 DNI.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Premier Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że właściciele kopalń wyrazili gotowość odroczenia ogłoszenia lokautu na 14 dni i że komitet wykonawczy górników wydał rozkaz nieprzerwywania pracy.

Premier pragnie wyzyskać ten dwutygodniowy okres, w celu ostatecznego zlikwidowania konfliktu i ustalenia charakteru oraz rozmiarów pomocy rządowej dla przemysłu węglowego, w zależności od stanu rzeczy w całym przemyśle. Premier dodał, że Komitet wykonawczy związku górników rozesłał już do okręgów węglowych odnośnie zawiadomienia telegraficzne o przedłużeniu przez przedsiębiorców mocy prawnej dotychczasowego porozumienia, polecając górnikom nieprzerwywanie pracy. Po premierze zabrał głos deputowany Clynnes (Labour Party), wyrażając w imieniu stronnictwa żywe zadowolenie z powodu postępu w rokowaniach. W tym samym duchu przemawiał Lloyd George. Za-

biorając ponownie głos, premier zapowiedział, że dalsza konferencja stron odbędzie się w przyszłym tygodniu.

POMOC RZĄDU DLA GÓRNICZTWA.

Londyn, 31 lipca. (PAT.). Według komunikatu oficjalnego, rząd postanowił udzielić przemysłowi górnictwu subwencji, celem rozwiązania trudności, powstałych wskutek różnicy żądań przedsiębiorców i górników w sprawie płac zarobkowych. Pomoc rządu ma trwać w ciągu 9 miesięcy, to znaczy do 1-go maja 1926 r. W ciągu całego tego czasu płace górników utrzymane będą na wysokości, przyjętej w roku ub., z tem jednakże zastrzeżeniem, że w miesiącach, w których na zasadzie przyjętego stosunku płac zarobkowych do dochodów, zarobki dziennie górników będą mniejsze od minimum procentowego, różnica wyrównana będzie przez skarb państwa. Rząd stoi na stanowisku ograniczenia pomocy tylko do wyrównania płac zarobkowych, przedsiębiorcy jednak chcieliby rozszerzyć pomoc rządową w celu uruchomienia zamkniętych szybów.

Odczyt min. Skrzyńskiego w Williamstown

Williamstown, (Massachusetts) 31 lipca. (PAT.). Na posiedzeniu publicznym tutejszego Instytutu Politycznego, Min. Spraw Zagranicznych Skrzyński wygłosił odczyt o demokracji amerykańskiej i polskiej.

Minister podkreślił na wstępie bezinteresowny charakter wysiłku, podjętego przez Amerykę w czasie wojny oraz pomocy, udzielonej przez Amerykę po zawieszeniu broni narodom europejskim, zarówno tym, które były z nią zaprzyjaźnione, jak i tym, które były jej wrogami.

Idea demokratyczna — mówił minister — aczkolwiek pojawiła się już w czasie rewolucji w Holandji i Anglii, to jednak doskonały swój wyraz znalazła dopiero w deklaracji 13 stanów Ameryki, proklamującej ich niezawisłość. Dzisiaj słowo amerykańskie jest synonimem słowa — demokracja.

Ożywiona wiara w postęp i ewolucję, Europa spodziewała się, że rozstrzygnie przed wojną na drodze pokojowej swoje trudności zewnętrzne i wewnętrzne. Wojna zniszczyła brutalnie to marzenie. Z kolei nastąpiła rewolucja, które wstrząsnęły podstawami społecznymi państw i wywołały inflacje, pociągające za sobą bankructwa, niebywałe w dziejach. Następstwem tego stanu rzeczy były idee ekstremistyczne.

Dzisiaj w Europie stoją naprzeciw siebie dwie teorie: nacjonalizm i komunizm. Obie, zalecające rządowi mniejszości, obie jednak wrogie demokracji. Jeżeli Europa chce uniknąć wojny i rewolucji społecznej, to musi ona odnaleźć swą wiarę w ewolucję i przezwyciężyć tradycyjny antagonizm. Na horyzoncie pojawił się obraz stanów zjednoczonej Europy. Liga Narodów stworzona na to, aby uczynić zadość koniecznościom powojennym, musi niechybnie cel ten osiągnąć. Urzeczywistnienie idei stanów zjednoczonych Eu-

ropy będzie oznaczało amerykańską Europę w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa.

Mówca omawia demokratyczny charakter dziejów Polski i historię instytucji politycznych w dawnej Polsce, stanowiącej sui generis demokrację, oraz wyjaśnia, dlaczego Polska nie mogła obronić skutecznie swej niezawisłości przeciwko sąsiadom, złączonym w koalicję Fakt, że Kościuszkę, towarzysza broni Waszyngtona w okresie wojny o niepodległość, szedł pierwszy przeciwko najeźdźcom Polski, nie jest czystym zbiegiem okoliczności, lecz symbolizuje głęboki związek moralny między Polską a Stanami Zjednoczonymi, związek, który będzie jeszcze bardziej widoczny, gdy stanie w Warszawie pomnik prezydenta Wilsona.

W naszej epoce odczuwa się potrzebę oparcia polityki zewnętrznej na zdrowych podstawach ekonomicznych oraz doprowadzenia do jaknajwiększego rozwoju gospodarczego przez zapewnienie światu bezpieczeństwa. Rekonstrukcja finansowa i gospodarcza jest zagadnieniem życiowym. Rekonstrukcja wymaga bezpieczeństwa. Oba te zagadnienia są wzajemnie od siebie zależne. Im więcej bezpieczeństwo stanie się wyrazem solidarności ludzkiej, tem więcej będzie rzeczywistość.

Dla każdej epoki istnieją pewne idee dominujące. Dla nas taką idea jest idea arbitrażu, która stanowi podstawę planu Dawesa, jak również protokołu genewskiego i która będzie esencją paktu gwarantynego, o który niebawem rozpoczyna się rokowanie. Idea arbitrażu jest pochodząca amerykańskiego.

Skreśliwszy historię idei arbitrażu, minister mówi dalej:

Wielka idea arbitrażu uczyniła rzeczywiste

postępy dopiero w związku ze zniszczeniem, dokonaniem przez wielką wojnę. Od r. 1919 świat dąży do bezpieczeństwa i równowagi, zdając sobie sprawę, że bez nich odbudowa gospodarcza jest niemożliwa i wierząc, że cel ten, być może, zostanie osiągnięty przy współdziałaniu światowem. Świat waha się między świadomością wzajemnej zależności narodów, a obawą przed internacjonalizmem, przed logiką ekonomiczną i przesadami politycznymi. Jeśli zagadnienie to nie zostanie rozstrzygnięte, to nasie naszej zagrażać będą wielkie niebezpieczeństwa. Kto wie, czy rozwiązanie to nie znajdzie się w naszym szczytliwym kraju, dla którego trudności nie istnieją, i który dał światu podstawy rozwiązań problematów arbitrażu i postawienia wojny poza prawem. Przyszłość uzasadni, być może, głosne słowa wielkobrańskich męża stanu, który oświadczył: „Bóg stworzył nowy świat dla przywrócenia równowagi starego, rzucając jego ciężar na szale bezpieczeństwa, sprawiedliwości, pokoju i swobody”.

W zakończeniu swego odczytu, minister au-

Kurs złotego wrócił do poprzedniego poziomu

Wiedeń, 31 lipca. (PAT.). Dzienniki popołudniowe zgodnie stwierdzają, że kurs złotego poprawił się dziś w dalszym ciągu i że na rynkach dewizowych nastąpiło zupełne uspokojenie. Kurs złotego doszedł do poziomu, na jakim się znajdował przed kampanją zniżkową.

Praga, 31 lipca. (PAT.). Prasa, omawiając podniesienie się kursu złotego, oświadcza, że spadek kursu waluty polskiej był zupełnie nieuzasadniony. Dzienniki dają wyraz wielkiego zaufania do waluty polskiej.

Radjostacja w Pradze komunikuje: Dziś okazało się, że spadek złotego był sztucznie wyolbrzymiony, to też jest rzeczą zupełnie naturalną, że kurs ten wydatnie się poprawił. Poselstwo polskie rozesłało uspokajające wyjaśnienia, stwierdzające, że skarb Banku Państwa jest nienaruszony, że niema żadnej inflacji, a spadek

złotego jest tylko zjawiskiem przypadkowym i chwilowym.

Paryż, 31 lipca. (PAT.). Omawiając stosunki polsko-niemieckie, „Temps” stwierdza, iż Niemcy używają i nadużywają wszelkich środków w celu wyrwania presji na Polskę, która tylko broni swych słusznych interesów. Czyniąc aluzję do manewrów niemieckich przeciwko złotemu, dziennik podkreśla, iż stosunki ekonomiczne polsko-niemieckie rozpatrywane są w Niemczech pod politycznym kątem widzenia a duch. w jakim Niemcy rozpatrują stosunki z Polską, wyklucza perspektywę zblżenia i szczerego porozumienia. Berlin, kończy „Temps”, nie ma jeszcze odwagi brutalnie postawić sprawy, usiłuje jednak, o ile możliwości, przeszkodzić ustaleniu się normalnych stosunków, gdyż sądzi, że w ten sposób zapewni sobie na przyszłość pewne możliwości.

Nacjonalści niemieccy a nota Stresemanna

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu poseł Stöcker odczytał tajny okólnik hr. Westarpa, z którego wynika, iż nacjonalści wprawdzie zaaprobowali notę Stresemanna, w istocie jednak będą się starali sabotażować ją przez przewlekanie rokowań.

Walki w Maroku

Fez, 31 lipca. (PAT.). Rifeni umacniają się w dalszym ciągu na niektórych punktach, pozatem zنعąją się nad poszczególnymi szczytami. Francuska pozycja pod Ain Buissa broni się w dalszym ciągu bohatersko. Szczepa, które przeszły na stronę nieprzyjaciela, czynią w dalszym ciągu, mimo poniesionych strat, podkopy, w celu wysadzenia w powietrze wzmiankowanej pozycji. Samoloty zaopatrują odcięta pozycje. Nieprzyjaciel, który w następstwie walk pod Ain Aicha i Ain Matuf cofnął się ku północy, kieruje się na południe. Na Wschodzie dwie grupy francuskie objęły operację na północ od Uleod i Amelin, nie napotykając na opór nieprzyjaciela.

Paryż, 31 lipca. (PAT.). Według przypuszczeń „Petit Journal”, jest rzeczą możliwą, iż po ostatnich niepowodzeniach, Abd-El-Krim zdecydował się nareszcie odpowiedzieć wyraźnie na propozycje wszczęcia rokowań pokojowych, wręczone mu przez Gabrielliego. Dziennik zaznacza, iż jest w możności dodać, że wbrew informacjom ze źródeł angielskich, Gabrielli spotkał się w Adzir zarówno ze strony Abd-El-Krima jak i ze strony jego ministra spraw zagranicznych, z niezwykle uprzejmem przyjęciem.

WYBUCH W PROCHOWNI.

Tanger, 31 lipca. (PAT.). Wybuch w prochowni w Larache spowodował znaczne uszkodzenia. Istnieją przypuszczenia co do zamachu ze strony nieprzyjaciela.

Fez, 31 lipca. (PAT.). Wybuch zniszczył całkowicie urządzenia obronne posterunku Ainbouissa. Nieliczna załoga utorowała sobie z bronią w ręku drogę przez linję nieprzyjaciela i przyłączyła się z nieznanymi stratami do działającej w tym rejonie grupy ruchomej.

Opróżnienie Zalebia Ruhry

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Władze okupacyjne opuściły dziś Essen i Mühlhausen. Tem samem Zaglebie Ruhry zostało opróżnione.

Nowy gabinet w Holandji

Haga, 31 lipca. (PAT.). Ukonstytuował się nowy gabinet. Prezydium i tekę finansów objął Colyn, tekę spraw zagranicznych — van Karnebeck.

Haga, 31 lipca. (PAT.). Do nowego gabinetu wchodzi dwóch antyrewolucjonistów, dwóch przedstawicieli stronnictwa chrześcijańskiego i trzech członków partji katolickiej.

Wystawa w Grenoble

Grenoble, 31 lipca. (PAT.). Pod przewodnictwem min. handlu, Chaumet, i w obecności ciała dyplomatycznego, odbyła się uroczystość otwarcia sekcji zagranicznych wystawy węgla białego. Dział polski był doskonale przedstawiony i był przedmiotem szczególnej uwagi ze strony władz. Na uroczystości reprezentowali Polskę: w zastępstwie ambasadora Chłapowski, komisarz generalny sekcji polskiej, konsul polski w Lyonie, Kluczyński; działacz polski w Lyonie, p. Rodzianki, wraz z pomocnikiem swym Lofkain. Cała uroczystość miała charakter wielkiej manifestacji pacyfistycznej, do czego w niemalym stopniu przyczyniła się obecność Niemiec wśród wystawców. Nastrój pacyfistyczny podkreślili w przemówieniach, wygłoszonych na bankiecie, zarówno minister Chaumet, jak mer miasta Grenoble deputowany, Mistral, oraz przedstawiciel Ameryki, radca Whitehouse.

Pod koniec bankietu, na propozycję konsula Kluczyńskiego, wysłano do Brianda depeszę gratulacyjną, świadcząca o jednomyślnym dążeniu obecnych do harmonijnej pracy twórczej i ustalenia pokojowego współżycia wśród ludów europejskich.

Prace komisji współpracy umysłowej przy Lidze Narodów

Genewa, 31 lipca. (PAT.). — Komisja współpracy umysłowej przy Lidze Narodów zakończyła wczoraj swe prace. Minister Cantacuzino, jako delegat rządu rumuńskiego, uzasadniał wniosek tego rządu w sprawie pożyczki międzynarodowej na zaspokojenie potrzeb nauki w poszczególnych krajach. Prof. Halecki poparł ten wniosek w imieniu Polski. Komisja jednomyślnie uznała projekt ten za bardzo pożądanym i uchwaliła przyczynić się w miarę możliwości do jego urzeczywistnienia, szczególnie zaś opracowanie projektu przekazała wydziałowi pomocy naukowej, stworzonemu przez rząd polski przy Instytucie dla Współpracy Umysłowej w Paryżu. Komisja postanowiła też, między innymi, zwołać konferencję rzeczoznawców dla zorganizowania bibliografii nauk społecznych. Wśród 9 uczonych, wybranych w tym celu, znajduje się też prof. Znaniecki, z uniwersytetu Poznańskiego.

Wiadomości telegraficzne

— Ljoński korespondent „Echo de Paris” donosi, że przewodniczący Izby Herriot zamierza zrezygnować ze stanowiska burmistrza m. Ljonu.

— „Morning Post” podaje, że rząd angielski przyjął propozycję Stanów Zjednoczonych, dotyczącą konferencji w sprawie eksterytorialności w Chinach. Propozycję tę przyjęła również Japonia.

— Na wyspie Galinhas, leżącej w portugalskiej Afryki zachodniej, wybuchła wśród

tubelców rewolta. Po uciążliwej walce przywrócono spokój. Wśród wojsk rządowych było 22 zabitych i 74 rannych.

W Stanach: Nowym Meksykiem, Colorado, Oldahomnie i Teksasie (Stany Zjednoczone) odczuło silne trzęsienie ziemi.

Z Moskwy donoszą: Sowmarkom Z. S. S. R postanowił powołać do służby wojskowej na całym obszarze rocznik 1903.

Z Paryża donoszą: Literat Józef Potocki odznaczony został krzyżem kawalera Legji Honorowej.

Z Melbourne donoszą, że strajkujący w portach australijskich marynarze floty handlowej przystąpili do pracy.

Na odbytym posiedzeniu przedstawicieli kupiectwa i przemysłu bawełnianego Manchesteru stwierdzono, że przemysł ten zmagał się w bardzo ciężkiej sytuacji, spowodowanej gwałtownym spadkiem popytu na angielskie wyroby bawełniane wskutek komplikacji w Chinach, drugiego największego rynku zbytu na te wyroby.

Z Honkongu donoszą: W ciągu 2-ch tygodni przybyły z Władystoku do Kantonu 2 statki z kontrabandą materiałów wojennych i wojskowych sreberek.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU, DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 5 agentów do sprzedaży różnych artykułów, 1 specjalistę na kilimy i gobeliny, 2 agentów do sprzedaży odkurzaczy, 1 technika-kreślarza, 1 pom. buchaltera, 10 agentów do sprzedaży albumów, 1 buchaltera, 1 nauczyciela języka polskiego, 1 nauczyciela fizyki, 1 nauczyciela historii Polski, 1 nauczyciela francuskiego, 1 nauczyciela matematyki, 1 nauczyciela fizyki, 1 nauczyciela historii polskiej, 1 nauczyciela chemii, 1 fakturzysty, 1 praktykanta biurowego, 1 inkasenta z gwarancją.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników, 1 lakiernika, 6 ślusarzy, 10 murarzy, 2 pomoc, elektrom., 1 grawera, 1 malarza pokojowego, 1 mechanika do reparacji zegarów samochodowych, 2 malarzy, 2 stolarzy, 1 kolodziejka, 30 tkaczy firanek, 5 tkaczy tiulowych, 2 szpularzy bobin, 4 nakładaczy, 3 nakładacze szpulek, 4 wykładacze bobin, 1 szpularka, 2 snowaczy, 1 zwiaczca, 2 bliszarzy, 1 mężczyzny do suszarni, 1 mężczyzny do krochmalni.

Kobiet: 10 szpularek, 7 szpularek z bob, 5 rob. blich., 25 cerowacek brudnych, 11 przegładaczek, 7 cerowacek tiulu, 6 cerowacek czystych, 2 krajaczk, 8 maszyniek, 2 sztoperki

W Oddziale dzielnicowym „Wola“ Leszno 140, 5 rymarzy, 5 tapicerów, 5 pom. rymarskich, 5 pom. tapicerskich.

W Oddziale dla służby domowej: 45 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 34 dla ciężko poszkodowanych,

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 ce-amika, 1 praktykantki-ogrodniczki, 3 nauczycieli-toloniistów, 1 nauczycielki-polsistki, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki matematyki, 1 nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczyciela niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 daktylografia-stenografka ze znajomością języka francuskiego, 1 nauczyciela historii, geografii i nauki o sztuce z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 20 lekarzy wolno-pracujących, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego, 1 zarządzającej do internatu

W Oddziale dla robotników i rzemieślników, 1 młynarza (kawalera), 1 specjalisty do gotowania konserw, 2 monterów.

Prowincja.

„Soczewka“ (pow. Gostyński)

(Koresp. własna). W czwartek dnia 23 lipca odbyło się w nas w lokalu Związku Robotników papierni „Soczewka“ ogólne zebranie. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł, śleziński, a o połączeniu tow Wilos. Na zakończenie po krótkiej dyskusji zebrani przyjęli wniosek, że akceptują połączenie Związku Papierniczego ze Związkiem Chemicznym, a na najbliższym ogólnym zebraniu poddadzą tą sprawę do ostatecznego zdecydowania ogółowi robotników. Zebranie trwało 5 godzin.

A teraz parę słów o właścicieli i administracji papierni „Soczewki“ P. Kuzstelan jest właścicielem i ma do pomocy aż trzech dyrektorów, a w tych dniach ma podobno przybyć czwarty dyrektor. Razem ci parowie tak znakomicie rządzą, że robotnikom pensji zarobionej od kilku miesięcy nie wypłacają i do tego dochodzi, że jeśli robotnik nie może znaleźć źródła pożyczki, to z głodu mdleje przy pracy. Dwa lata już ciągnie się taka gospodarka. Niedawno nawet strajk był dwutygodniowy z powodu nie wypłacania zarobionych pieniędzy. Nastąpiła chwilkowa poprawa, ale obecnie znów wypłacają po kilka złotych i zaletności ciągną się od maja.

Robotnicy pracują przez nadliczbowe godziny, urlopów nie otrzymują i narażeni są na grubiańskie odnoszenie się do nich właścicieli i dyrektorów.

Żadne skargi u inspektora w Płocku, u Okręgowego Inspektora w Warszawie, a nawet u Ministerjum Pracy nie pomagają. Robotnicy powinni wyciągnąć z tego stanu rzeczy taki wniosek, tylko przez wytrwale organizowanie się i zdecydowaną walkę mogą swój los polepszyć. L. S.

Grójec.

(Korespondencja własna).

JAK WYGLĄDA FABRYCZNA POMOC LEKARSKA?

W powiecie Grójeckim niema Kasy Chorych i robotnicy muszą skorzystać z łaski fabrykantów, aby im raczył dać pomoc lekarską. Otóż w miesiącu lipcu jednemu z robotników, zatrudnionych w cegielni „Marik“ Grójeckiej (właściciel p. J. Mosenkita), zachorowała żona bardzo ciężko. Zawszeż wana akuszerka stwierdziła, iż jest potrzebny lekarz-chirurg. Wobec tego robotnik zwrócił się do kamiora cegielni, aby mu dano surmanję oraz pomoc lekarską, na co firma się zgodzić nie chciała. Dopiero dzięki interwencji komendanta posterunku policyjnego Bamiocha — firma posłała po lekarza. Należy nadmienić, iż brak walcymisto-wej pomocy lekarskiej groził śmiercią chorej. Na tem się skończyło, gdyż na rozkaz p. Mosenkita kaskjer odtrącił robotnikowi za pomoc lekarską, prawie dwutygodniowy zarobek, co zmusiło pozostałych robotników do strajku 2 godz. Dopiero pod naciskiem strajku firma zwróciła wytnięcone pieniądze. Sprawa ta została zakomunikowana Inspektoratu Pracy 8 Obwodu, który interwenjował. Czas wielki, aby odpowiednie władze przyspieszyły założenie Kasy Chorych na powiat Grójecki, stwarzając w ten sposób należyta opiekę lekarską i umożliwiająca robotnikom od łaski fabrykantów.

Ruch robotniczy z życia partji.

DO TOWARZYSZÓW DELEGATÓW I DELEGATEK NA MIĘDZYNARODWY KONGRES SOCJALISTYCZNY.

Prosimy delegatów i delegatki na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny o zgłaszanie się po pieniądze na drogę i po odbiór paszportów do tow. Marji Jankowskiej w Sekrejaracie Generalnym C. K. W., pomiędzy 10 a 2 przed południem, oraz 5 a 8 po południu, począwszy od dn. 1 sierpnia r. b.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Komitet Powiatowy na powiat Radzyński. W sobotę dnia 1 sierpnia o godz. 5-iej ep pol w Wołominie przy ul. Ręczajskiej nr. 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Powiatowego P. P. S. na powiat Radzyński. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Benkiel, Krawczyk, Kujawski, Jaszczołt, Dębica, Hof i Derma.

Posiedzenie Komisji Finansowej W. O. K. R. W sobotę 1 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. punktualnie w lokalu O. K. R. odbędzie się zebranie Komisji Finansowej W. O. K. R. Proszeni są o przybycie tow. tow.: Baryka, Haupa, Fidińska, Hód-bod i Telatycki.

Zebranie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego. W. O. K. R. W poniedziałek dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Praskiej P. P. S. (ul. Brukowa 29) odbędzie się zebranie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. Obowiązani są przybyć tow. tow.: Lewacz-Szelwachowski, Zwierzyński, Łagowski, Gnатовski, Kaczmarczyk i Sikora Felks.

Ruch zawodowy.

IV-ty Kongres Zw. Spożywczo.

W dniu 9-ym sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano rozpocznie swe obrady IV Kongres Związku Robotn. Przemysłu Spożywczoego w Polsce w sali Związku Handlowców, przy ul. Siennej Nr. 16, w Warszawie, który trwać będzie trzy dni.

Porządek dzienny Kongresu: 1. Zagajenie i wybór Prezydjum. 2. Odczytanie protokołów. 3. Wybór komisji a) mandatowej, b) redakcyjnej, c) matki. 4. Sprawozdanie a) Zarządu Głównego, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej. 5. Praca nocna w piekarniach i 8-godzinny dzień pracy. 6. Taktyka i organizacja. 7. Poprawki do statutu. 8. Wybór a) Zarządu Głównego, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Polubownego. 9. Wolne wnioski.

Strajk robotników krawieckich.

Dnia 26 b. m. wybuchł strajk robotników damsko-koniecznych (palta, kostjmy) z powodu nie uwzględnienia przez kupców i przedsiębiorców ich żądań, co do wypłacania regularnego co tydzień płac i nie wydawania roboty chałupnikom, którzy nie zatrudniają robotników ze Związku.

Akcja ta skierowana jest przeciwko wielkim kupcom, którzy wyzyskują niezorganizowanych kłysztem robotników wykwalifikowanych i zorganizowanych. Kieruje strajkiem Warszawski Oddział Związku Odzieżowego (Graniczna nr. 17), działając w porozumieniu z organizacją majstrów, którzy również zainteresowani są w przeciwstawieniu niepomiernemu rozrostowi chałupnictwa, gdyż

sami niezdolni są wytrzymać konkurencję drobnych chałupników, pracujących bez wszelkiej kontroli i posługujących się pracą młodocianych. Strajk obejmuje blisko 750 robotników.

Jak p. Inspektor Pracy 7-go Obwodu rozumie swoje obowiązki.

W Nowym Dworze prowadzą zorganizowani robotnicy krawieccy akcję o przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy i przepisów w sprawie pracy młodocianych. Dnia 23 czerwca b. r. odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspektoracie Pracy 7-go Obwodu. Pracodawcy wówczas podpisali protokół, że zobowiązują się przestrzegać obowiązujące przepisy. Mimo to, delegaci Oddziału Odzieżowego stwierdzili, że pracodawcy nadal zmuszają robotników do pracowania ponad 8 godzin, zatrudniając przytem młodocianych w wieku 13 — 14 lat do 10-ciu godzin dziennie.

Oddział Odzieżowy niejednokrotnie zwracał się do Inspektoratu Pracy o przeprowadzenie kontroli i pociągnięcie do odpowiedzialności winnych przekroczenia ustaw, lecz bezskutecznie. Wreszcie przedstawiciel Oddziału oświadczył w tej sprawie do Inspektora Pracy, i otrzymał odpowiedź, że p. Inspektor udac się na kontrolę do Nowego Dworu nie może. Zaznaczył przytem p. Inspektor, że robotnicy sami, jeżeli mają świadków, mogą dochodzić swych praw drogą sądową.

Pocóż więc istnieje urząd inspektora pracy, jeżeli nie uważa za swój obowiązek pilnowania, by przestrzegano ustaw. Dla dochodzenia swych praw na drodze sądowej robotnicy p. inspektora pracy nie potrzebują.

Ruch kult.-oświatowy.

ZARZĄD GŁÓWNY TUR, WARECKA 7.

Wycieczka w Tatry Zarządu Głównego T. U. R. pod kierunkiem tow. posła Czapińskiego wyruszy z Warszawy w sobotę dnia 1 sierpnia. Zbiórka uczestników o godz. 8 wiecz. na Odjazdowym Dworcu Głównym. Przypominamy uczestnikom, iż należy zabrać żywność na cały czas trwania wycieczki.

Ruch spółdzielczy.

Kooperatywa mieszkaniowa. W dniu 27-ym lipca r. b. w lokalu O. K. R. odbyło się Walne Zgromadzenie udziałowców kooperatywy: „Domy Spółdzielcze, Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie“.

Walne zgromadzenie powzięło uchwałę, upoważniającą Zarząd do zakupu terenu pod budowę domu na Grochowie. Będący w projekcie kupna teren wynosi 60.000 łokci kwadratowych, w cenie zł. 1.50 gr. za jeden łokieć kwadr.

W dniu 15-go lipca b. r. Zarząd zadatkował kupno terenu, zaś w dniu 5-ym sierpnia ma być sporządzony ostateczny akt kupna.

Przy akcie kupna spółdzielnia wpłaca 25% ceny terenu. Na wspomnianym terenie będą wybudowane 24 domki o dwóch, trzech pokojach. Ze względu na powyższe Zarząd wzywa członków reflektujących na nabycie domku, do dnia 4-go sierpnia b. r. wpłacić zł. 500, zaś do dnia 25-go września zł. 500.

Od wplatania powyższych rat zależeć będzie realizacja projektu budowy domków, oraz sprawa ustalenia kolejności udziałowców w utrzymaniu domków.

Wszelkich informacji udziela inż. Ejsmont (Nowy Świat 21, II piętro, pokój nr. 13) od godz. 10 do 14. Pieniądze przyjmuje skarbniczka kooperatywy „Domy Spółdzielcze“ M. Jankowska od godz. 10 do 14 i od 17 do 19 w lokalu „Robotnika“ (Warecka 7).

Zycie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Table with 2 columns: Item and Price. Includes Dol. Stan. Zjedn. za 1-5.17 i pół, Franki francuskie za 100-24.65, Funtj angielskie za 1-25.25, etc.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Table with 2 columns: Title and Price. Includes Bureau International du Travail, L'Assurance - maladie, Michels Robert, etc.

Z LITERATURY PIĘKNEJ: Benoit, Studnia Jakoba, powieść 3.60, Dickens, Klub Pickwicka, powieść, wydanie nowe, 2 tomy 9.—, Druka, Zwycięstwo, powieść 4.80, London, Wilk morski, powieść, t. I —.95

BUFET Związku Handlowców (Sienna 16) - advertisement for a cafe/restaurant with prices for meals and drinks.

KRONIKA.

STAN POGODY (według danych Państw. Instytutu Meteorolog) Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°, najniższa 14°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym; w kraju: temperatura bez większych zmian, zachmurzenie przeważnie duże.

W Warszawie: temperatura w godzinach popołudniowych około 20°; zachmurzenie przeważnie duże (chwilałmi słoneczne); skłonność do deszczu.

Przejścia przez jezdnie. Odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli wydziału ruchu kołowego kom. rządu, magistratu oraz Automobilklubu.

Opieka nad niemowlętami na stacjach opieki PAKPD. Przechodzili wyliczone ulice nie we wskazanych punktach, nietylko pozbawiona będzie opieki policyjnej, lecz pociągana do odpowiedzialności na podstawie rozporządzenia kom. rządu o ruchu ulicznym z dnia 15 maja r. b.

Komunikacja lotnicza Kraków — Wiedeń. Komunikacja lotnicza na linii Kraków — Wiedeń z połączeniem do Warszawy i Lwowa będzie ponownie podjęta przez Polską Linję Lotniczą z dn. 1 sierpnia r. b.

Z Komitetu daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie. Sprawa budowy Instytutu Radowego dla walki z rakiem im. M. Skłodowskiej-Curie, który, jak wiadomo, ma być „Darem Narodowym“ od Polski dla wielkiej uczonej, posuwa się naprzód.

Luxemburg Rosa, Einführung in die Nationalekonomie, str. 293 8.05, Maliszewski, Polska dzisiejsza, zarys geograficzno-statystyczny, str. 111 1.80

Michels Robert, Sozialismus und Faschismus in Italien, str. 339+VIII 7.25, Pączek Antoni, Położenie gospodarstwo Polski —.50

Posner Stanisław, Zagadnienia społeczne w Lidze Narodów 1.—, Tyc Teodor, Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej 5.—

Wojtkiewicz, Wieś mir w cyfrach, t. II, Trud (Statystyka pracy), str. XV+384 z licznymi tablicami wielobarwnymi 37.25

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych: 34 dla ciężko poszkodowanych,

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących, 1 ce-amika, 1 praktykantki-ogrodniczki, 3 nauczycieli-toloniistów, 1 nauczycielki-polsistki, 1 nauczycielki gimnastyki, 1 nauczycielki matematyki, 1 nauczyciela przedmiotów ogólnokształcących w szkole rolniczej, 1 nauczyciela niemieckiego z wyższym wykształceniem i praktyką nauczycielską, 1 nauczyciela greckiego i łaciny, 1 daktylografia-stenografka ze znajomością języka francuskiego, 1 nauczyciela historii, geografii i nauki o sztuce z wyższym wykształceniem zawodowym i praktyką nauczycielską, 20 lekarzy wolno-pracujących, 1 dyrektora gimnazjum koedukacyjnego, 1 zarządzającej do internatu

Nowoczesne Kursy Kierowców Samochodowych

zatwierdzone przez Ministerstwo O. P. i W. R.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 27, 3-ci dom od Marszałkowskiej, tel. 50-57.

prowadzone są dwa równoległe kursy: zawodowy i dżentelmeński.

Zajęcia praktyczne i teoretyczne w godzinach rannych i popołudni.

Wszelkim Związkom i Organizacjom zarząd kursów udziela jaknajdalej idących ustępstw.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Kancelarja Kursów od godz. 10—12 i od 16—19.

Nowoczesny system naukowy umożliwia nowostępującym branie natychmiastowego udziału w zajęciach praktycznych i teoretycznych, bez względu na rozpoczęcie się kursów.



NA RATY Spłaty długoterminowe

okrycia, kosztujemy damskie **UBIORY MĘSKIE** podług najnowszych modeli Paryskich i Wiedeńskich oraz poleca **„GOLDHAFT“** Nowolipie Nr. 30 m. 8, tel. 166-98, II piętro, front.

belki żelazne, rury etc. Równowartość darów tych zostanie zaliczona jako udział członka założyciela (1000 zł.) lub dowolna ilość cegiełek po 100 zł. Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone w piśmie i uwiecznione następnie w obrębie gmachu. Adres Komitetu Daru Narodowego dla M. Skłodowskiej-Curie: Nowy Świat 21 od godz. 4 — 6 (tel. 258-53).

Investycje tramwajowe w r. 1926. W r. 1926 przewidywane jest wykonanie następujących inwestycji tramwajowych w elektrowni: 1) ukończenie przebudowy tablicy rozdzielczej służącej do rozdziału prądu po mieście, 2) ostateczne ukończenie robót związanych z ustawieniem nowego turbogeneratora, 3) zakup dwóch nowych kotłów potrzebnych wobec nabycia nowych maszyn oraz szereg innych drobnych przeróbek. W dziale budowy projektowane jest ułożenie szeregu nowych linii: 1) od rogu ul. Leszno i Żelaznej przez ul. Górcewską, pozbawioną dotąd komunikacji tramwajowej, na przestrzeni około 4 km. podwójnego toru, 2) drugiego toru na ul. Grójeckiej na całej przestrzeni około 4 km. od Al. Jerozolimskich do ul. Opaczewskiej, 3) od wiaduktu kolejowego przy ul. Radziwiłłowskiej linia tramwajowa ma być przeprowadzona do Targówka na przestrzeni 1 i pół km. pojedynczego toru, 4) przez szosę Zakroczymską do Bielna, o ile min. kolei udzieli odpowiedniej koncesji, w przeciwnym razie linia ta doprowadzona będzie do granic miasta. Ogółem zamierzone jest ułożenie w r. 1926 około 25 km. pojedynczego toru. Nadto ułożone być mają kable podziemne na przestrzeni około 25-ciu km. Co się tyczy laboru, zamówienie nowych wagonów w r. 1926 nie jest przewidziane, albowiem dostawa zamówionych w r. b. 160 wagonów (90 motorowych i 70 przyczepnych) potrwa półtora roku i będzie splanana w latach 1925 i 1926. Ilość ta powinna zaspokoić potrzeby Warszawy, o ile frekwencja pasażerów nie wzrośnie więcej niż 10 proc. W razie gdyby ilość pasażerów zwiększyła się ponad tę cyfrę, sprawa zamówienia nowych wagonów ulegnie w r. 1926 rewizji. Zaznaczyć należy, że zamierzenia powyższe mogą być jeszcze zmienione przez magistrat i radę miejską, wykonanie zaś ich zależy będzie od posiadania odpowiednich funduszy. Również kolejność budowy linii może ulec jeszcze zmianie.

WYPADKI.

Śmierć przy pracy. W remizie tramwajowej przy ul. Kawęczynskiej nr. 22 robotnik miejscowy, 28-letni Leon Krawczyk (Zakroczymka nr. 15), podając murarzem wapno przy budowie nowego budynku, chcąc skrócić sobie drogę, zeszedł z dachu na świeży mur. Mur pod ciężarem oberwał się, Krawczyk zaś spadł z wysokości 5 metrów, uderzając głową o beton. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki, Krawczyk zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Wypadki samochodowe. Liczba wypadków samochodowych z każdym dniem wzrasta. Oto pion z ubiegłego dnia: Przed domem Nr 148 przy ulicy Marszałkowskiej dorożka samochodowa przejechała ulicą niezauważającą sprzętów 14-letniego Tadeusza Ptacha (Kraszewskiego Nr. 8), u którego lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie, szczególnie sploty.

— Na ul. Królewskiej przed domem Nr. 10, dorożka samochodowa Nr 18399, prowadzona przez kierowcę Jerzego Mysiekowskiego, przejechała al. Żelazną, 28-letniego Antoniego Białka z Miłańcowa. Lekarz Pogotowia stwierdził trzy rany tłuczone czoła i twarzy oraz ogólne potłuczenie k., po operowaniu, przewiózł Białka do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej nastąpiło zderzenie dorożki samochodowej z tramwajem wskutek czego stojący na stopniu wagonu, 58-letni Józef Zwierzchowski, cieszka (Pańska Nr. 13) został ogólnie potłuczony przez samochód. Po operowaniu przez lekarza Pogotowia, Zwierzchowskiego przewieziono do domu.

— Na pl. Mirowskim przed halą targową dorożka samochodowa najechała na 18-letnią Józefę Stańkiewiczówną (Dowarowa Nr. 32). Posiwanikowaną przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził rany tłuczone głowy i potłuczenie lewego łokcia.

Zemsta złodzieja. Zamieszkały przy ul. Marjańskiej Nr. 4 Jakób Węgrzynowicz lat 38, znany złodziej i awanturnik oraz zabójca brata swego, polując nienawistną do dozorcy tego domu, wpadł do mieszkania i zaczął być gruba łaską i pięściami doznając, 80-letniego Onufrego Rabanowskiego. Gdy na krzyk stanęła nadbiegła żona jego, 78-letnia Elieonora, zbieg rzucił się na nią, zadając silne ciosy. Wkrótce nadbiegł poster. I komis. Sta-

nisław Banaś który aresztował Węgrzynowicza i odprowadził do komisariatu. Lekarz Pogotowia stwierdził u Rabanowskiego złamanie obu kości prawego przedramienia, oraz ramię lewego pończuszka i, po operowaniu przewiózł starca do szpitala Przemienienia Pańskiego. Żona starca pozostała na leczenia w domu.

Zderzenie samochodu z dorożką. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Traugutta dorożka samochodowa nr. 18531, prowadzona przez kierowcę Jana Górkę, zderzyła się z dorożką konną, prowadzoną przez dorożkarza Franciszka Janickiego (Solec nr. 113). Wskutek zderzenia dorożkarz spadł z koźla i uległ ciężkiemu potłuczeniu. Janickiego przewieziono do pobliskiego szpitala św. Rocha. Kierowcę, który był pijany, aresztowano i odebrano mu prawo jazdy Dorożka konna uszkodzona.

Pożar. W fabryce papy i materiałów izolacyjno-budowlanych sp. z o. o. „L. Orłowski, J. Rogowicz i Ska“ przy ul. Bema nr. 53 wybuchł pożar. Od kipiącej smoly zapalił się daszek drewniany. Pożar ugasił robotnicy miejscowi przed przybyciem straży ogniowej.

Samobójstwo oficera. W majątku Krzemieniewiczach, ziemi Piotrkowskiej, wystrzalem z rewolweru w serce, pozbawił się życia 29-letni Antoni Tuncelman, rotmistrz 15 pułku ułanów Poznańskich, kawaler orderu „Wirtuti Militari“ kl. V, odznaczony czterokrotnie „Krzyżem Walecznych“. Zwłoki będą przewiezione do Warszawy i pochowane na Powązkach.

Zagadkowy zgon. Przybyły ze sniadem numerowy z hotelu „Continental“ (Marszałkowska nr. 84) nie mógł się dostać do mieszkania współwłaściciela tego hotelu, przy ul. Wspólnej nr. 11, Antoniego Madeckiego, lat 51. Po otworzeniu drzwi przez słusza zastano Madeckiego nieprzytomnego na łóżku. Pogotowie przewiozło chorego do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Mieszkanie policja opieczętowała.

Zaginiony. 16-letni Kazimierz Jarosz wyszedł z domu przy ul. Celnej nr. 3 dnia 27 b. m. i więcej nie wrócił.



Program koncertów radiofonicznych

na dziś:

Warszawa (385 m.). Godz. 20.00 — 22.00 — wieczór muzyki Czajkowskiego Wykonawcy: p. Helena Mertheim (sopran), p. Mieczysław Salecki (tenor), p. M. Pohlowa (fortepian), i p. M. Borsakowski (wiolonczela). Romanse, pieśni, sonaty i arje z oper: arja Leńskiego z op. „Eugeniusz Onegin“, arja Hermana z op. „Dama pikowa“, arja Liza z op. „Dama pikowa“.

London (365 m.). Godz. 20.45 — 21.45 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21.45 do 22.45 — produkcje wokalne; godz. 23.00 — 24.45 — Jazz-Band orkiestry hotelu Savoy.

Paryż — Radio-Paris (1750 m.). Godz. 13.15 — koncert zespołu orkiestralnego; gra solowa na wiolonczeli; godz. 21.30 — uroczysty koncert zorganizowany przez „Le Matin“.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 18.45 — 19.45 — koncert orkiestry broadcastingowej.

Berlin (505 m.). Godz. 17.45 — 19.15 muzyka kameralna; godz. 23.15 — 24.45 — muzyka do tańca.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16.10 — 18.00 — koncert popul.; godz. 20.00 — „Hrabina Marica“ operetka Kalmana; godz. 22.00 — muzyka taneczna.

Rzym (425 m.). Godz. 18.30 — Jazz-Band; godzina 21.45 — muzyka operowa: uwertura z op. „Włosi w Algierze“, balet z „Księcia Igora“, wyjątki z opery „Hugonoci“.



Teatr i muzyka

Teatr Letni. Dziś i dni następujących „Codziennie o 5-cj“.

Teatr Polski. Codziennie „Fotel 47-my“.

Teatr Mały. Codziennie „Złota ciocia“.

Teatr Wodewil. Codziennie „Kochanka premiera“.

Teatr Szkarłatna Maska. Codziennie „Idjota“.

Teatr Popularny. Dziś premiera wodewilu p. t. „Noc poślubna“.

Teatr Praski. Dziś premiera komedji p. t. „Orvis“.

Teatr Powszechny. Dziś premiera melodramatu „Gałaniarz paryski“.

SZTUKA W. RAORTA NA SCENACH ZAGRANICZNYCH.

Sztuka „Menażerka“ W. Raorta grana we Lwowie w teatrze miejskim, obecnie odnosi sukces w Jugosławji, w „Narodni Pozoriste“, w Sarajewie i w „Theatre Libre“ w Białogrodzie, a w przyszłym sezonie ma być grana w „Kamerspiele“ w Wiedniu. Sztukę tę tłumaczy teraz na francuski dla wystawienia w Paryżu.



SPORT.

Korona — Makabi.

Dziś na Dynasach o godz. 6-ej po południu odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy nowo-zawiazaną Koroną a Makabi.

Kraków — Praga.

Kraków, 30 lipca. (C.-S.). W sobotę dnia 1-go sierpnia odbędzie się międzynarodowy mecz międzymiastowy Kraków — Praga. Reprezentacja Pragi wystąpi w następującym składzie: Planicka, Hojer F., Zenisek, Kolenaty, Cervny, Carvan, Wimmer, Severin, Belbi, Capek, Bures. Kraków wystawia następującą jedenastkę: Szukiec, Gintel, Kaczor, Zastawniak, Chrościński, Seichter, Sperling, Ciszewski, Kałuża, Krumholz, Adamek. Sędziować będzie wiedeńczyk Retschury.

D. F. C. Praga w Łodzi.

Łódź, 30 lipca. (C.-S.). Słynna zawodowa drużyna niemiecka z Pragi Czeskiej, D. F. C. rozegra w dniu 1 sierpnia mecz z Turystami a w dniu 2 sierpnia z Łódzkim Klubem Sportowym.

Team Lwowa (Czarni-Hasmonea) — Hakoah (Grac) 1:0 (0:0).

Lwów, 31 lipca. (C.-S.). W dniu wczorajszym kombinezonowana drużyna Czarnych i Hasmonej pokonała Hakoah z Gracu w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła z rzutu karnego w 82 minucie. Bezpośrednio po rzucie karnym sędzia p. Decow-

ski przerwał grę, ponieważ jeden z graczy Hakoahu Gansl nie zszedł mimo wezwania z boiska. Poza tym jednym incydentem goście pokazali grę ładną i żywą.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polonii.

Klub Sportowy Polonia obchodzi w roku bieżącym 10-letni jubileusz założenia Klubu. Przez przygotowywanych wielkich sensacji piłkarskich, Zarząd Klubu organizuje w dniu 12 i 13 września wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem wszystkich klubów krajowych oraz szeregu słynnych zawodników zagranicznych.

Turniej piłkarski w Warszawie.

Dowiadujemy się, iż w dniu 8 i 9 sierpnia r. b. rozegrany zostanie na boisku w Parku Sobieskiego miejscowy turniej piłkarski z udziałem następujących klubów: K. S. Warszawianka, W. K. S. Legja, K. S. Korona i Z. T. S. G. Makabi.

Dalsze wyniki robotniczej „Olimpiady“.

Frankfurt n/M, 30 lipca. (C.-S.). Finał w piłce wodnej wygrała drużyna niemiecka bijąc Austrię w stosunku 6:5. W pływaniu zwyciężają głównie Niemcy 1500 mtr.: 1) Krauze (Niem.) 25,28, 3x100 dla pań (Niemcy), 2) Austria 200 mtr. na pierściach Dachle. W lekkiej atletyce Finlandczycy odnieśli dalsze sukcesy, 800 mtr. Borg (Finl.) 1:56, dziesięciobój Mäkonen, 4x100 (Finl.), 44 sek Skok wżwyz Korpi 180 cm. Sztafeta szwedzka (100+200+400) Finlandja 2:07, 8, 110, z płotkami Mattila 16,4, 200 mtr. Etholen (Finl.), 23,2, 10x100 Finlandja 1:05, 1500 mtr. Borg 4:07, 1 400 mtr Virta (Finl.) 51,6, 400 mtr. z płotkami Rattila (Finl.) 58 sek. Dysk dla pań Bodiekova (Czechosłowacja) 20,17 W zawodach kolarskich bieg 10 km. wygrał Stohl (Austria) 15:12,5 20 km. Segnet (Belgia) 32:15, 50 km. drużynowy (Austria) 1:27,07 W ciężkiej atletyce zwyciężyły ogólnie Niemcy przed Austrią. W pływaniu dalsze sukcesy niemców: 100 mtr. styl dowolny Werner (Niem.) 1:09,6 100 mtr. na pierściach Quitschalle (Niem.) 1:37.

Niechaj każdy ma to na względzie, że naszym losem fortunę zdobędzie.

Ciągnięcie klasy 5-ej 11-ej loterii trwać będzie 4 tygodnie, od 6 Sierpnia do 3 Września r. b. łącznie.

Główna wygrana zł. 350.000

Ogólna suma wygranych zł. 6.016.000

Cena losu — zł. 160 — 1/2 — 80 — 1/4 — 40.

Po losy szczęścia każdy spieszy do powszechnie znanych najszczęśliwszych i największych placówek loteryjnych:

„E. LICHTENSTEIN i S-ka“ Warszawa, Marszałkowska 146, tel. 138-38, 138-57.

E. LICHTENSTEIN Bielańska 3 **E. LICHTENSTEIN** Nalewki 42, tel. 136

firma egz. od r. 1835.

Na prowincję wysyłamy szybko i akuracie po wniesieniu należności do P. K. O. konto 9374.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano na placu cegielni „Okuniew“ w. B-cia P. i J. Łopatinów w Miłosnie—odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tejże firmy oszacowanych na zł. 2493,39 gr.—składających się z 125.000 cegieł wypalanych—na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie Puławska 26.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Warszawa, dn. 30 lipca 1925 r.

(-) Sz. Szymański (-) Tomasz Świeca
Dyrektor Przewodniczący Zarządu

DARMO prawie polecamy

Dawn. Obecn. **Dawn. Oben.**

Suknie letnie Zi. 16.— 10.—	Koszule damsk. Zi. 5.— 3.50
Szlafroki letn. „ 15.— 9.—	Majtki damskie „ 5.— 3.50
Błuzki markizet. „ 11.— 7.—	Koszule m. zef. „ 6.50 4.50
Kołdry „ 9.— 5.—	Kalesony „ 6.50 4.50
Prześcieradła „ 6.50 4.50	Ręczniki „ 2.— 1.50

B-cia Zander, Marszałkowska 88.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dr. Buczyński powrócił.
Choroby wener. — skóra i kobiec. — od 1—3 i 5—7 w Leszno 29, tel. 30-60.

Dr. Med. Marcełi Dobrzyński
Królewska 6, telef. 90-93.
Choroby weneryczne, płciowe, (niemiec) i skórne.
Przyjmuje od 9—1 i 5 — 8 pp.

OGŁOSZENIA DROBNE.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara“, Nowy-Świat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwintnie wykonane.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkimi złotymi medalami, Ulepszone bębnowe z aparatem do haftu i różne. Tanie — Hurt — Gotówka — Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłódna 28, telefon 113-51. Oddziały: Czestochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie.

OTOMANY wielki wybór od 80-u zł. Robotą gwarantowaną na dobrych warunkach poleca Zakład tapicerski S-to-Krzyżska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu

Płyty zgrane potamane kupuje lub zamienia na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie Instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Pracownia zębów sztucznych i gabinet lekarsko-dentystyczny C. Brewda, Miódowa 11 róg Kapucyńskiej. Niezależność do 11 r. i od 6—8 pp.

Stolarz samodzielny, obeznany z wyrobem drewnianych kopyt modelowych, używanych do fabrykacji obuwa, jest poszukiwany przez „PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc. Grudziądz.

ZĘBY sztuczne, korony złote, szczęki, przeróbka niedopasowanych zębów, plombowanie, wyjmowanie bezbolesne. Niezamowny ustępstwa. Spłaty bezpłatne. Lec. zębów Twarda 45 mieszkania 2 róg Złotej.